Biblioteka Gdańska 02045 C

WYDANIE CD

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA — ŚRODA, 1 PAŹDZIERNIKA 1947 R. Nr 270 (1015)

Przeliczając na gotówkę...

Sprawa jest prosta i dlatego trzeba i można mówić o niej w sposób jak najbardziej prosty i bezpośredni, w sposób rzeczywiście przemawiający do prostego człowieka. Aby robotnik zwiększył swą wydajność pracy, aby w współzawodnictwie przekroczył nakreślone planem normy, musi się mu to OPŁACAĆ. Realne zwiększenie wydajności pracy musi pociągnąć za sobą REALNE, ODCZUWALNE W RODZINNYM BUDŻECIE ZWIĘKSZENIE ZAROBKÓW. Ta prosta prawda — nie stanowiąca żadnego nowego odkrycia — choć realizowana w praktyce, jakoś niesłusznie znajduje się na marginesie akcji propagandowej, nawołującej do współzawodnictwa, do przekraczania norm, do marszu śladem Pstrowskiego, Korzeniowskiej, Frysztackiego i wielu, wielu innych.

Piszemy o przodownikach pracy. Podajemy litanię nazwisk najlepszych pracowników wszystkich gałęzi przemysłu, zwiększających wydajność pracy, przyczyniających się swym wysiłkiem do odbudowy zniszczeń wojennych, do poprawy warunków życiowych w kraju. Dużo piszemy i mówimy o społecznym, ogólnonarodowym znaczeniu współzawodnictwa, o bohaterstwie klasy robotniczej. Piszemy i mówimy słusznie, piszemy i mówimy prawdę, ale to, co mówimy i to, co piszemy, nie wystarcza do przełamania pokutujących wciąż jeszcze obaw i uprzedzeń, do wciągnięcia w tę akcję już nie tysięcy i dziesiątek tysięcy, ale setek tysięcy robotników.

Nie ma słów dostatecznie mocnych, nie ma zdań dostatecznie pięknych, by oddać pełnię bohaterstwa, poświęcenia i najczystszego patriotyzmu polskiej klasie robotniczej od chwili wyzwolenia po dzień dzisiejszy. Ale obok słów wzniosłych, obok wyrazów uznania i wdzięczności trzeba mówić o rzeczach powszednich, o sprawach dnia codziennego. Tow. Pstrowski tak mówi korespondentowi „Związkowca": „Kto robi tylko normę, ten dostaje 8—9 tysięcy miesięcznie. A ci, co robią na akord, otrzymują znacznie więcej. W sierpniu obliczyli mi 830 zł za dniówkę, a z dodatkami dostałem około 28 tysięcy. Jeden z moich kolegów z kopalni „Bohrek" dostał 29 tysięcy. A ten, co mi po piętach łazi, ten Frysztacki z „Mysłowic", wyciągnął ponad 28 tysięcy."

Tow. Arendowski z kopalni „Chrobry" w Wałbrzychu zarobił w sierpniu 23.370, a inny przodownik z tej samej kopalni, tow. Bohm — 27.234 złotych. W tej samej proporcji wzrastają zarobki przodowników w innych gałęziach przemysłu. Skok z 9 do 29 tysięcy złotych — to poważna różnica w budżecie robotniczym.

Ale czy ten zwiększony zarobek nie jest wynikiem jakiegoś zabójczego wysiłku, czy przodujący w pracy robotnik nie stanie się po kilku latach niezdolnym do pracy inwalidą?

Tow. Pstrowski, stary górnik, który w niejednym szybie węgiel rąbał, mówi o tym korespondentowi „Życia Warszawy": „A co do zdrowia, to jak pan myśli, że ja to już taki głupi jestem, żeby się dzisiaj robotą zerwać, a jutro do szpitala pójść? Cudów żadnych nie ma, tylko do pracy przez te 7 i pół godziny trzeba się uczciwie przyłożyć, a nie z założonymi rękoma pogwizdywać i na dniówkę liczyć. To, co ja zrobiłem, potrafi każdy pracowity górnik. Potrafi, JEŚLI ZECHCE."

A że potrafi, świadczą przykłady tow. tow.: Arendowskiego i Bohma, którzy są górnikami — jeden od 1942, a drugi od 1946 r. Obaj nauczyli się NOWEGO FACHU, obaj prędko zrozumieli, że pracować trzeba nie tylko mięśniami, ale i GŁOWĄ, że od dobrej organizacji roboty, od współpracy z towarzyszami, od dobrego przygotowania terenu, a nie tylko od fizycznego wysiłku, zależy zwiększenie wydajności pracy i zwiększenie zarobków.

Pstrowski, Arendowski, Bohm, Frysztacki — to nie wyjątki. Takich, jak oni, jest więcej. Nie wystarczy pisać o odznaczonych i premiowanych. Medal, premię radioodbiornik można dostać raz, czy drugi — jest to piękny i zasłużony wyraz uznania i wdzięczności za pionierstwo, za torowanie nowych dróg. Nie można jednak nagradzać wszystkich robotników.

Natomiast każdy robotnik na własnym przykładzie może sprawdzić prawdziwość i życiowość hasła. „Przez podniesienie wydajności do poprawy bytu".

W każdej gałęzi przemysłu, w każdej fabryce i w każdym zakładzie pracy zwiększony wysiłek i zwiększona wydajność pociągają za sobą stałe zwiększenie zarobków.

Mówiąc i pisząc o rzeczach wielkich, o bohaterstwie i poświęceniu, nie zapominajmy o tym momencie. Podając dane o przekraczaniu planu, nie zapominajmy informować masy robotnicze o wzroście zarobków przodowników pracy. A jeśli gdzieś ZWIĘKSZENIE wydajności NIE ZWIĘKSZYŁO zarobków, jeśli gdzieś powstały słuszne żale i gorycze, to poprośmy dyrekcje o sprawdzenie ksiąg i obrachunków, a na pewno znajdziemy błąd.

EDWARD DROZDOWICZ

Postawa Polski w sprawach międzynarodowych zdobywa uznanie opinii światowej

Przemówienie ambasadora Lange wywołało wielkie wrażenie w Ameryce

NOWY JORK, 30.9 (PAP). Prasa amerykańska poświęciła wiele uwagi przemówieniu **prof. Langego** w sprawie międzynarodowej współpracy gospodarczej w ramach ONZ.

„New York Times" zamieścił dokładne streszczenie przemówienia delegata Polski, uwzględniając ustępy, w których mówca podkreślił konieczność uwzględnienia organów ONZ przy organizowaniu międzynarodowej współpracy gospodarczej.

„New York Herald Tribune" zaznacza, że prof. Lange przytoczył szereg argumentów przeciwko amerykańskiej polityce ekonomicznej w Europie. Zdaniem dziennika, przemówienie to stanowi odpowiednią podstawę do dyskusji.

„Washington Post", komentując mowę Langego, podaje, że Polska jest gotowa współpracować w odbudowie Europy.

NOWY JORK, 30.9 (PAP). Przewodniczący Komisji Ekonomicznej ONZ dr Santa Cruz (Chile) oświadczył na konferencji prasowej, że wystąpienie delegata Polski zawierało szereg argumentów, które Komisja będzie musiała wziąć pod uwagę.

Podsekretarz stanu William Thorp przyznał, że niektóre ustępy przemówienia Langego zasługują na uznanie. Thorp zaznaczył na konferencji prasowej, że wystąpienie delegata Polski ma specjalne znaczenie, gdyż podkreśla ono, że Polska pragnie ścisłej współpracy gospodarczej zarówno z zachodem, jak i ze wschodem.

NOWY JORKŻ, 30.9 (PAP). **Czechosłowacja i Peru** wystąpiły w Komisji Ekonomicznej Generalnego Zgromadzenia ONZ z poparciem dla przedstawionego na poprzednim posiedzeniu przez dra **Langego** projektu rezolucji, wzywającej członków ONZ do posługiwania się Narodami Zjednoczonymi przy rozwiązywaniu wszystkich międzynarodowych problemów ekonomicznych i społecznych i do wypełniania wszystkich zaleceń ONZ w tej dziedzinie.

Inicjatywa Polski, która spotkała się z żywymi odgłosami na łamach prasy amerykańskiej, została natomiast poddana krytyce ze strony przedstawiciela Wielkiej Brytanii. Delegat brytyjski, zmierzając do osłabienia rezolucji polskiej, zaproponował wprowadzenie doń poprawki, zezwalającej „poszczególnym państwom na udzielanie pomocy innym członkom ONZ".

Polska w Komisji Prawniczej ONZ

NOWY JORK, 30.9 (PAP). Polska wraz z 10 innymi członkami ONZ wybrana została do Komisji Prawa Międzynarodowego, której zadaniem będzie kodyfikacja prawa międzynarodowego.

Obok Polski w skład Komisji weszły: Australia, Brazylia, Chiny, Kolumbia, San Domingo, Francja, Grecja, Holandia, Związek Radziecki, Szwecja, Wielka Brytania, USA i Jugosławia.

Podziw dla Warszawy wyrażają prezydenci Moskwy i Sofii

Reprezentanci municypalności Belgradu, Pragi, Moskwy, Sofii, Paryża, Mińska, Kijowa i Wilna odwiedzili Muzeum Narodowe.

Silne wrażenie wywarły na nich jeszcze nie oddane do użytku publicznego sale muzealne, w których trwa wytężona praca nad zatarciem śladów bestiastwa hitlerowskiego.

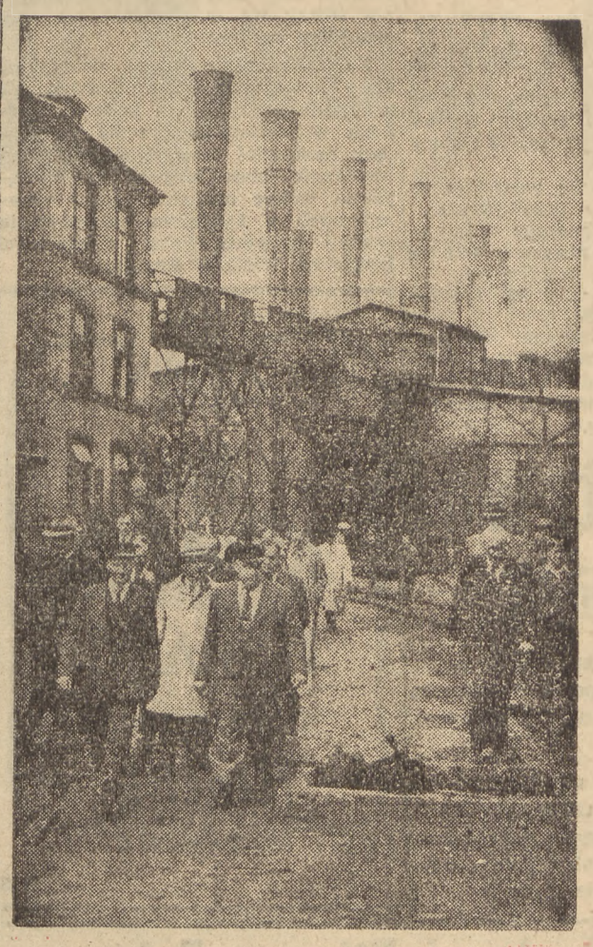

W rozmowie z dziennikarzami, **wice prezydent Moskwy Masołow** — który odwiedził Warszawę po raz pierwszy jeszcze w r. 1945 — powiedział m. in.:

„Pamiętam Warszawę z roku 1945. Warszawiacy mieli wówczas słuszne podstawy, aby wątpić o możliwości odbudowy potwornie okaleczonego miasta. **Warszawa dzisiejsza — to widomy znak wiary ludu Warszawy i całego narodu polskiego w swoje siły.** Przepaść między dzisiejszą, żywą i rosnącą Warszawą, a tą pustynną i cmentarną — sprzed przeszło 2 lat — **jest dziełem i zasługą całego narodu i demokratycznego Rządu Polski Ludowej.** Powszechność pragnienia odbudowania stolicy Polski i niezłomna wiara w osiągnięcie tego celu, jest gwarancją, że Warszawa w niedługim czasie stanie się piękniejsza, niż była kiedykolwiek.

Nie należy zapominać — kończy wiceprezydent Masołow — że odbudowa Warszawy **stała się możliwa dzięki zwycięstwu sił demokratycznych świata nad faszyzmem hitlerowskim, sił — których wyrazicielem stał się Związek Radziecki"**

Jeszcze 4 dni...

W miarę jak termin I Biegu Kolarskiego „Głosu Ludu" staje się bliższy — zainteresowanie tą imprezą wzrasta coraz bardziej.

Ilość nagród z każdym dniem również staje się większa. We wtorek nagrody na bieg ofiarowali: MARSZAŁEK POLSKI MICHAŁ ŻYMIERSKI (piękny wyścigowy rower zagraniczny), TOW. MINISTER BERMAN, MINISTER APROWIZACJI OB. LECHOWICZ, MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ TOW. RUSINEK, MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI TOW. ŚWIĄTKOWSKI, MINISTER ROLNICTWA OB. DĄB KOCIOŁ, KOMISJA CENTRALNA ZW. ZAW., PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA I KOMITET WARSZAWSKI P.P.R.

Część nagród została wystawiona w witrynie księgarni Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Marszałkowska róg Nowogrodzkiej.

Dla przypomnienia podajemy, że I Bieg „Głosu Ludu" zostanie rozegrany w następujących kategoriach:

DLA LICENCJONOWANYCH, na trasie: Warszawa (Muzeum Narodowe) — Wawer — Miłosna — Mińsk Maz. — Kołbiel — Wiązownia — Miłosna — Wawer — Warszawa (100 km);

DLA NIESTOWARZYSZONYCH — ulicami Warszawy;

DLA KOLPORTERÓW — ulicami Warszawy;

DLA KOBIET — ulicami Warszawy.

Trasę biegów ulicznych i regulamin podamy przed biegiem.

Wszystkie te biegi rozgrywane są w skali ogólnopolskiej i wszyscy zawodnicy zamiejscowi mają zapewnione kwatery i utrzymanie na Stadionie W.P.

Start i meta wszystkich biegów mieścić się będzie przed Muzeum Narodowym, przy Al. 3 Maja. Ostateczny termin zapisów do biegu mija 3.10.1947 roku.

Włókniarze Łodzi na starcie nowego współzawodnictwa

W dniu 30 września br. podpisane zostały układy międzybranżowego współzawodnictwa w pracy między pracownikami przemysłów: **bawełnianego i wełnianego oraz jedwabniczo - galanteryjnego i włókien sztucznych.**

Przy podpisaniu układów obecni byli przedstawiciele Związku Zaw. Włókniarzy z sekretarzem gen. Związku **ob. Burskim** na czele, gen. dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego **inż. Wende**, członkowie komitetów współzawodnictwa pracy zainteresowanych przemysłów branżowych oraz przedstawiciele rad zakładowych fabryk włókienniczych.

Międzybranżowy, włókienniczy wyścig pracy rozpoczyna się z dniem 1 października br. i trwać będzie do dn. 31 grudnia.

W wyścigu brane będą pod uwagę poza ilością produkcji: przeciętne podniesienie wydajności pracy robotnika, zwiększenie dyscypliny pracy i jakość produkcji.

Reakcja amerykańska przeciw pomocy Europie

Senatorowie Taft i Wandenberg liczą dolary...

NOWY JORK, 30.9 (PAP) —Przywódca republikanów senator **Taft** oświadczył, że żadna akcja Kongresu amerykańskiego na rzecz pomocy dla państw europejskich nie jest możliwa przed styczniem 1948 roku. Podkreślił on również, że wątpi, aby większość członków Kongresu zebrała się przed grudniem, nawet gdyby została zwołana nadzwyczajna sesja.

Senator Taft stwierdził w końcu, iż suma 16 miliardów dolarów, oferowana przez pewne koła jako maksymalna granica pomocy dolarowej dla Europy, jest za wysoka.

NOWY JORK, 30.9 (PAP) — Senator **Arthur Vandenberg**, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych oświadczył, iż Departament Stanu **nie będzie mógł przedstawić żadnych konkretnych planów doraźnej pomocy dla Europy przed listopadem br.** Dopiero 10 listopada zwoła on członków swego komitetu, by przedłożyć im opracowany przez siebie program. Vandenberg zaznaczył, iż przed tym terminem nie będzie również gotowe sprawozdanie komitetu Harrimana oraz sprawozdania różnych komisji Kongresu, które w chwili obecnej przebywają w Europie.

Aby nie zabrakło podręczników szkolnych

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów **przemysł papierniczy miał dostarczyć w okresie od 1 maja do 30 września br. Państwowym Zakładom Wydawnictw Szkolnych na podręczniki szkolne 10.000 ton papieru drukowego.**

Jak podaje Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, na dzień 20 września br. a więc na dziesięć dni przed wyznaczonym terminem — przemysł papierniczy dostarczył, względnie oddał do dyspozycji PZWS, 10.981 ton papieru drukowego, wykonując w ten sposób całość planu dostaw z nadwyżką ok. 10 proc.

Francja przeciwstawia się oskarżeniom pod adresem północnych sąsiadów Grecji

NOWY JORK, 30.9 (PAP). Jak już donosiliśmy, na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ, delegat francuski Yvon Delbos przeciwstawił się jednostronnym oskarżeniom w stosunku do Albanii, Bułgarii i Jugosławii, zawartym w rezolucji amerykańskiej w sprawie Grecji.

Stwierdził on, że źródeł niepokojów, które doprowadziły do obecnej sytuacji, należy szukać w samej Grecji i że rzekoma odpowiedzialność Albanii, Bułgarii i Jugosławii nie została prawnie ustalona.

W tym sensie delegat francuski wniósł poprawkę do rezolucji amerykańskiej, wypowiadając się zresztą za stworzeniem komisji ONZ na Bałkanach.

Barykady w Verdun

Ludność nie pozwala na wywiezienie cukru do Niemiec

PARYŻ, 30.9. (Obsł. wł.). — Barki z cukrem przeznaczonym dla Niemiec wciąż jeszcze znajdują się w Verdun. Miejscowa ludność od kilku dni zatrzymuje transport, twierdząc, że nie dopuści do wywozu cukru do Niemiec, gdy jego brak daje się tak silnie odczuwać we Francji.

Miejscowa organizacja partii komunistycznej wydała odezwę, w której domaga się, by oddziały policji, które pełnią straż przy transporcie, skierowano raczej do wzmocnienia straży obozu w Carrère, gdzie niedawno miała miejsce masowa ucieczka faszystów, skazanych za współpracę z Niemcami.

VERDUN, 30.9. (Obsł. wł.). — „Nie chcemy rozlewu krwi, ale cukier nie zostanie wysłany" — oto hasło manifestantów, którzy już 11 dni i nocy nie dopuszczają do wysłania 410 ton cukru do Niemiec.

3 plutony policji i 2 kompanie gwardii republikańskiej ogółem 500 osób, pełni straż przy cukrze. Wczoraj ukończono przenoszenie worków. Wzdłuż nabrzeża, przy którym zakotwiczone są barki stoi 142 samochody wojskowe, na które przeładowano cukier. Manifestanci wznieśli barykady, które uniemożliwiają przejazd.

PARYŻ, 30.9. (Obsł. wł.). — W kołach politycznych Paryża ocenia się jako poważną sytuację wytworzoną w Verdun na skutek zarządzenia Ramadier, przewidującego dalszy transport cukru do Niemiec pod eskortą wojska, wbrew woli ludności.

Nabrzeże, przy którym stoją dwie barki naładowane cukrem, sprawia wrażenie obozu warownego, bronionego przez policję. Wszystkie drogi do miasta z wyjątkiem jednej, prowadzącej do koszar, zostały przez ludność miasta z rozkazu CGT zabarykadowane. Do akcji mieszkańców Verdun przyłączyła się ludność pobliskich miejscowości, zwłaszcza górnicy. Na barykadach powiewają francuskie sztandary narodowe. Rozlepione w mieście plakaty głoszą: „Zapewniamy, że cukier stąd nie wyjdzie"

Verdun jest w rzeczywistości objęty strajkiem generalnym. Sklepy i część kawiarń są zamknięte. Policja użyła siły przeciwko kobietom i dzieciom, które szły w pierwszych szeregach manifestantów. W ciągu dnia zanotowano 11 rannych.

Ameryka nie obiecuje pomocy... Czy naprawdę nie ma dość zboża?

WASZYNGTON, 30.9. (PAP). Amerykańska komisja żywnościowa, w skład której wchodzą: minister rolnictwa Anderson jako przewodniczący, minister spraw zagranicznych Marshall oraz minister handlu Harriman, opracowała raport, dotyczący planu pomocy dla państw dotkniętych nieurodzajem, który został opublikowany przez prezydenta Trumana.

Wyłaniające się z tego sprawozdania perspektywy nie obiecują zbyt wiele narodom europejskim.

Raport podkreśla, że narody Europy zachodniej przede wszystkim uzależnione będą od dobrowolnego ograniczenia zapotrzebowania na zboże ze strony ludności Stanów Zjednoczonych oraz pewnego wzrostu dostaw ziarna z Argentyny i Australii.

Według danych raportu minimalne zapotrzebowanie państw importujących zboże na całym świecie przerasta o 15 proc., czyli 4,5 miliona ton, jaka może być eksportowana z państw posiadających nadwyżkę zboża. Urodzaj w Stanach Zjednoczonych w roku bież. wykazuje podobno niedobór w stosunku do roku ubiegłego. Również w Kanadzie urodzaj tegoroczny ustępuje jakoby zeszłorocznemu **o 15 proc.**

W roku bież. począwszy od 1 lipca, Stany Zjednoczone będą w stanie eksportować 400 milionów buszli pszenicy i wytworów z pszenicy oraz 51 milionów buszli zbóż niższych gatunków, nie będąc w stanie eksportować kukurydzy więcej ponad 15 milionów buszli, wysłanych w lipcu i sierpniu.

Komisja w swym sprawozdaniu podkreśla, że z powyższych przyczyn i z **innych jeszcze względów** Stany Zjednoczone **nie będą w stanie dostarczyć Europie takiej samej liczby produktów żywnościowych jak w roku ubiegłym.**

Śnieg spadł na Wybrzeżu

Temperatura obniżyła się na Wybrzeżu do tego stopnia, że w dniu 30 bm spadł w miejscowości Starzyno w pow. morskim pod Puckiem śnieg. Śnieg pokrył ziemię cienką warstwą, która szybko roztopiła się.

W 88/054

302,-

Kraje, które weszły na drogę demokracji mogą liczyć na poparcie Polski

W sprawie przyjęcia Węgier i Rumunii do ONZ

NOWY JORK, 30.9 (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, wygłosił delegat Polski dr Suchy przemówienie, w którym polemizował z argumentami delegacji brytyjskiej i amerykańskiej w sprawie przyjęcia Węgier i Rumunii do ONZ.

Delegat Polski w dłuższym wystąpieniu zaznaczył, że Węgry przez 24 lata znajdowały się pod dyktaturą wojskową, przeciwko której mocarstwa anglosaskie nie podnosiły protestu. Dopiero teraz, gdy Węgry zwróciły się na drogę demokracji, odzywają się głosy niezadowolenia na arenie międzynarodowej.

Delegat polski zwrócił uwagę na fakt, że w ostatnich wyborach węgierskich było więcej wyborców, niż w wyborach poprzednich oraz że partia komunistyczna, którą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania oskarżają o dyktaturę na Węgrzech, rozporządza w parlamencie jedynie 24 proc. głosów.

Dla wykazania bezpodstawności oskarżeń antywęgierskich i całej kampanii propagandowej w USA przeciwko obecnym Węgrom delegat polski zacytował opublikowane w USA sprawozdania komentatora radiowego, Howarda Smitha, szefa obsługi europejskiej, „Columbia Broadcesting System" z pobytu w Budapeszcie pod czas ostatnich wyborów. Smith stwierdził brak jakiegokolwiek terroru wyborczego na Węgrzech oraz całkowitą poprawność tamtejszych stosunków politycznych.

Po raz drugi delegat polski wystąpił w obronie Rumunii przeciwko atakom USA i Wielkiej Brytanii, przypominając, że faszyzm rumuński działał w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, a jednak obecnie reżim rumuński osiągnął wielkie wyniki na polu demokratyzacji Rumunii.

Delegat polski wystąpił także z oświadczeniem na temat Włoch, podkreślając całkowitą sympatię Polski dla Włoch oraz związki polsko - włoskie z okresu kampanii alianckiej we Włoszech.

Polska żywi dla Włoch jak najlepsze uczucia — oświadczył przedstawiciel Polski — ale będziemy głosowali przeciwko przyjęciu Włoch do ONZ w wypadku, jeżeli państwa anglosaskie kontynuować będą swą metodę dyskryminacji wobec pozostałych b. satelitów Osi.

PRAGA, 30.9 (PAP). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe, ratyfikowało w dniu 30 września traktaty pokojowe z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią. Z tej okazji wiceminister spraw zagranicznych, dr. Clementis, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. inn.:

„Czechosłowacja nie czekała na ratyfikację traktatów pokojowych, żeby unormować swe stosunki z narodami rumuńskim i bułgarskim — oświadczył min. Clementis.—Pomoc prezydenta Benesza dla Rumunii w czasie wojny jest powszechnie znana. Również w czasie konferencji pokojowej Czechosłowacja popierała w miarę swych sił Rumunię i Bułgarię.

W czasie debaty nad włoskim traktatem pokojowym, Czechosłowacja popierała postulaty Jugosławii, ale nigdy nie występowała przeciwko interesom Włoch".

W sprawie problemu dunajskiego — dr Clementis stwierdził, że Czechosłowacja zajmuje w tej sprawie identyczne stanowisko, ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią. Poglądy Bułgarii i Rumunii na problem dunajski są bardzo zbliżone do poglądów Czechosłowacji.

W zakończeniu swego oświadczenia dr Clementis stwierdził, że obecnie Czechosłowacja wchodzi w okres normalnych stosunków z Włochami, Rumunią, Bułgarią Węgrami i Finlandią i życzy im powodzenia na drodze rozwoju demokracji, odbudowy i współpracy z miłującymi pokój narodami.

Ulgi dla świata pracy

przewidują akcja uwłaszczeniowa na Ziemiach Odzyskanych

Jeszcze przed zakończeniem prac związanych z uwłaszczeniem chłopa na Dolnym Śląsku, władze państwowe przystępują do uwłaszczenia nieruchomego mienia miejskiego w województwie wrocławskim, regulując jedno z żywotnych zagadnień prawnych województwa. Utworzone zostały we wszystkich powiatach Dolnego Śląska powiatowe komisje mienia nieruchomego, złożone z przedstawicieli władz osiedleńczych, rad narodowych, związków zawodowych i związku osadników wojskowych.

Wojewódzkie komisje klasyfikacyjno-szacunkowe w pierwszym etapie swej pracy dokonają wyłączenia obiektów spod akcji uwłaszczeniowej na potrzeby instytucji państwowych.

Przyjmowanie wniosków o wyłączenie rozpocznie się z dniem 1 listopada br. i zakończone będzie w grudniu br. Po zakończeniu tych prac komisje przeprowadzą szacunek obiektów przekazywanych osobom prywatnym. Jako czynnik nadrzędny, powołany do rozstrzygania sporów stworzona została przy urzędzie wojewódzkim we Wrocławiu wojewódzka komisja odwoławcza mienia nieruchomego. **Repatrianci otrzymują rekompensatę za nieruchomości miejskie pozostawione poza granicami Polski.** Również świat pracy korzystać będzie z szeregu ulg. Przy szacunku obiektów, przekazywanych pracującym, zastosowany będzie mnożnik 5 w stosunku do wartości obiektu z r. 1939.

Angielska opinia publiczna

żąda sankcji przeciwko faszystom

LONDYN, 30.9 (PAP). Wznowiona od pewnego czasu działalność faszystów na terenie Londynu spotkała się ze zdecydowaną odprawą mieszkańców jednej z największych dzielnic Londynu — Padington.

Na wiecu antyfaszystowskim zwołanym przez burmistrza Londynu, wystąpiły wszystkie partie polityczne, przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych, potępiając jak najostrzej wystąpienia faszystów w Anglii.

Posłowie parlamentu występujący na wiecu oświadczyli niezależnie od przynależności partyjnej, że z przerażeniem i odrazą patrzą na odradzający się faszyzm, który tyle nieszczęść i ofiar przyniósł Europie.

Mówcy podkreślali, że jeżeli społeczeństwo brytyjskie nie wypowie zdecydowanie walki odradzającej się zarazie faszyzmu, to Wielka Brytania stoczy się w przepaść tak, jak republika weimarska.

Na zakończenie wiecu uchwalono dwie rezolucje. Jedna domaga się ażeby do brytyjskiego kodeksu karnego wprowadzono przepis potępiający nienawiść rasową, a druga zobowiązuje lorda Mayora do wystąpienia wobec ministra spraw wewnętrznych z żądaniem zastosowania sankcji karnych wobec działalności faszystów Wielkiej Brytanii.

Zautomatyzowana produkcja

Elektryczne młockarnie

Olbrzymie osiągnięcia energetyki ZSRR

MOSKWA, 30.9. (PAP). Wiceminister elektrowni ZSRR **Karasiew** udzielił przedstawicielom prasy informacji o rozwoju elektryfikacji w ZSRR. Minister Karasiew zaznaczył, że produkcja energii elektrycznej w ZSRR **przewyższa obecnie poziom 1913 roku 25 razy i wynosi około 50 miliardów kilowatogodzin rocznie.**

W najbliższym okresie zostanie zakończona odbudowa elektrowni **Dnieprowskiej.** Trwa przebudowa elektrowni **Stalinogorskiej, która** ma się stać największą w Europie.

Min. Karasiew stwierdził, że jeszcze przed wojną ze światła elektrycznego korzystało **700 tysięcy zagród chłopskich,** zasilanych przez 13 tysięcy elektrowni wiejskich.

W najbliższym czasie wszystkie te cyfry będą znacznie przewyższone.

Zboże zebrane podczas żniw w 1947 r. młócono w tysiącach wsi za pomocą młócarek elektrycznych. W roku 1950 ma działać 35 tysięcy elektrowni wiejskich.

W halach fabrycznych szeregu elektrowni podmoskiewskich i ormiańskich **nie pracuje ani jeden robotnik,** gdyż wszystkie procesy są całkowicie zautomatyzowane.

Franco chce deportować

więźniów politycznych do Afryki

LONDYN, 30.9 (PAP). Jak donoszą z Madrytu, hiszpańskie władze więzienne otrzymały rozkaz deportacji do Gwinei w Afryce Zachodniej większości więźniów politycznych, znajdujących się obecnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych w Hiszpanii.

Pierwsze zarządzenia w celu utworzenia karnych obozów koncentracyjnych w hiszpańskiej Afryce Zachodniej, przeznaczonych wyłącznie dla więźniów politycznych zostały wydane przez władze frankistowskie już kilka miesięcy temu, ale rozgłos światowy, jaki przygotowania te wywołały, zmusił generała Franco do pozornego zaprzestania zamierzonej akcji.

Obecnie okazuje się jednak, że przygotowania do stworzenia karnych obozów w Afryce prowadzone były dalej w tajemnicy i że obozy te są już wykończone.

Jacques Duclos i Etienne Fajon

zwiedzają Centralną Szkołę PPR w Łodzi

Wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego we Francji i sekretarz Komitetu Centralnego Francsukiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos oraz kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, Etienne Fajon przybyli w towarzystwie posła Jędrychowskiego do Łodzi, gdzie zwiedzili Centralną Szkołę Polskiej Partii Robotniczej.

Po serdecznym powitaniu gości francuskich przez dyrektora Szkoły Daniszewskiego zabrał głos Etienne Fajon. Mówca podkreślił w swym przemówieniu, iż obecna wizyta w Polsce przywódców francuskiego ruchu robotniczego będzie początkiem wymiany myśli i doświadczeń obu bratnich partii.

„Głównym naszym zadaniem — mówił dalej Etienne Fajon — jest poprowadzić swe narody po takiej drodze, po której najłatwiej będzie zwalczyć odradzający się imperializm niemiecki. Dążeniem naszym jest, by wyrwać Francję spod wpływów imperializmu międzynarodowego i wprowadzić ją na drogę demokracji ludowej. Komunistyczna partia Francji uczyni wszystko, by wprowadzić swój kraj do rodziny narodów Demokracji Ludowej".

Naród Vietnamu

wierny republice

LONDYN, 30.9 (PAP). Jak donosi agencja Reutera, prezydent republiki vietnamskiej, dr Ho-Chi-Minh w przemówieniu radiowym, wygłoszonym we wtorek, odmówił b. cesarzowi Annamu Bao Dai prawa prowadzenia pertraktacji z Francją w imieniu narodu vietnamskiego, podkreślając, iż cały naród popiera rząd ruchu oporu pod jego przewodnictwem.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Dnia 30 bm., Premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Brazylii, p. Trajano Medeiros de Paco.

—o—

Zmiany

w rządzie brytyjskim

LONDYN. 30.9. (Obsł. wł.). „Daily Worker" pisze, że nominacja sir Stafford Crippsa na ministra spraw gospodarczych oznacza, że rząd przystępuje do realizacji polityki, zmierzającej do rozwiązania kryzysu w Anglii przez obniżenie stopy życiowej narodu, nie podejmując jednocześnie żadnych kroków, które wymierzone byłyby przeciwko klasom posiadającym.

Gazeta dodaje, że sir Stafford Cripps i Bevin wypłynęli obecnie jako dwaj „mocni ludzie" rządu. Reprezentują oni politykę podporządkowania się imperializmowi amerykańskiemu i prowadzić będą, każdy w swoim zakresie, tę samą linie postępowania.

Anglia zwątpiła

w plan Marshalla...

LONDYN, 30.9 (PAP). W związku z decyzją prezydenta Trumana wyłączenia Wielkiej Brytanii z planu doraźnej pomocy dla Europy, rzecznik brytyjskiego ministerstwa skarbu oświadczył, iż program odbudowy gospodarczej Anglii w ogóle nie przewiduje nowej pomocy finansowej ze strony Stanów Zjednoczonych. **Nie liczymy nawet — podkreślił rzecznik — na pomoc w ramach planu Marshalla.**

—o—

Min. Rusinek

konferuje z Bevinem

LONDYN 30.9. (PAP) — Minister Rusinek odbył we wtorek przed południem konferencję z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Ernestem Bevinem. Ponadto min. Rusinek przeprowadził szereg rozmów z brytyjskim ministrem pracy George Isaacsem.

W związku z miesiącem wymiany kulturalnej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, z dniem 1-go października rozpoczyna się

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

w kinach:

PALLADIUM
Złota 7-9
pocz. seans. o godz. 14, 16, 18
Dnia:
1-X—ADMIRAŁ NACHIMOW
2-X—RODZINA ARTAMONOWYCH
3-X—WIOSNA
4-X—W IMIĘ ŻYCIA
5-X—OSTATNIA NOC
6-X—WIOSNA

SYRENA
Praga, Inżynierska 2
pocz. seans. o godz. 14, 16, 20
RODZINA ARTAMONOWYCH
ADMIRAŁ NACHIMOW
W IMIĘ ŻYCIA
OSTATNIA NOC
WIOSNA
W IMIĘ ŻYCIA

2902

2903

USA nie pomogą bez zgody Kongresu

Oświadczenie prezydenta Trumana po naradzie w Białym Domu

Konferencja w Białym Domu w sprawie tzw. „szybkiej pomocy dla Europy", z którą Bevin, Ramadier i de Gasperi wiązali tak wielkie nadzieje, zakończyła się... poleceniem prezydenta Trumana zwołania odpowiednich komisji Kongresu dla rozpatrzenia „planu pomocy". Prezydent Truman oświadczył, że decyzję o pomocy może powziąć tylko Kongres, który ma się zebrać dopiero w styczniu. Decyzję zaś o zwołaniu specjalnej sesji Kongresu prezydent zostawił komisjom.

Decyzja ta oznacza dalsze odroczenie pomocy. Okazuje się jeszcze raz, że droga do dolarów jest daleka. Wall Street ma widocznie zamiar wysunąć nowe żądania wobec państw wyczekujących w kolejce po dolary.

WASZYNGTON, 30.9. (Obsł. wł.) Posiedzenie gabinetu Trumana z udziałem przywódców Kongresu trwało dwie i pół godziny. Przywódcy partii republikańskiej, Taft i Martin, nie wzięli udziału w konferencji. Tłumaczy się to tym, że są oni zasadniczo przeciwni planom szybkiej pomocy dla Europy. Ci zaś przywódcy republikańscy, którzy byli obecni, nie ukrywali swego negatywnego stosunku wobec planów Marshalla.

Truman i Marshall wystąpili z projektem przeznaczenia kwoty 1.500 milionów dolarów na pierwszą pomoc dla 16 uczestników konferencji paryskiej. Marshall podobno groził nawet dymisją, o ile członkowie Kongresu nie zaaprobują jego planu.

Marshall uważa bowiem, że odroczenie pomocy dla 16 krajów europejskich będzie dotkliwym ciosem dla polityki Departamentu Stanu.

Prezydent Truman, uświadomiwszy sobie jednak niechętne stanowisko republikanów, zredukował swe żądanie do 500 milionów dolarów. Republikanie mimo to stwierdzili, że rząd nie może poczynić żadnych wydatków bez zgody Kongresu. Podkreśla się, że republikanie nie przyjęli do wiadomości licznych argumentów, jakie przytoczyli Truman, Marshall, Lovett i przedstawiciele partii demokratycznej.

WASZYNGTON, 30.9. (Obsł. wł.). Po konferencji w Białym Domu prezydent Truman oświadczył przedstawicielom prasy, że zażądał od komisji kredytowej i komisji spraw zagranicznych obydwu Izb zebrania się jak najszybciej, celem rozpatrzenia sytuacji, jaka wytworzyła się na skutek potrzeb Francji, Włoch i Austrii.

Truman oświadczył, że do 31 marca 1948 r. potrzeba jest 580 milionów dolarów, by można było zaspokoić potrzeby żywnościowe i opałowe Francji i Włoch. Prezydent dodał, że kredyty jakimi dysponują te kraje wystarczą tylko do utrzymania ich prawie na granicy głodu do grudnia 1947 r. Anglia nie znajduje się w tak krytycznej sytuacji co Francja, Włochy i Austria i nie potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Prezydent Truman dodał, że po uważnym rozpatrzeniu sytuacji, rząd i członkowie parlamentu amerykańskiego doszli do przekonania, że nie jest możliwe udzielenie pomocy Francji i Włochom bez decyzji Kongresu. Zdaniem Trumana różne organizmy rządowe mogłyby przyznać Francji i Włochom pomoc bardzo małą, która by wystarczyła zaledwie na kilka tygodni.

Zapytany o możliwość zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu prezydent stwierdził, że ewentualność ta zależy całkowicie od postawy Kongresu i podkreślił, że nie będzie nadzwyczajnej sesji Kongresu, jeśli komisje jej nie zażądają.

Nowa prowokacja

rządu greckiego

RZYM, 30.9 (PAP). Ze źródeł wiarogodnych informują, iż władze greckie przygotowują nowy proces przeciwko sekretarzowi generalnemu EAM Patsalidesowi oraz innym przywódcom tej organizacji.

W niedzielę przedstawiciel sądu nadzwyczajnego w Koryncie odwiedził w więzieniu Partsalidesa i oskarżył go o rzekome kierowanie mobilizacją do oddziałów powstańczych.

Za tego rodzaju oskarżenie grozi kara śmierci.

Dziennik „Rizopastis" donosi, że całe oskarżenie oparte jest na sfałszowanym okólniku komitetu centralnego EAM. Fałszerstwo to jest tak prymitywnie wykonane — stwierdza dziennik — że na pierwszy rzut oka widać, iż dokument spreparował niedoświadczony prowokator.

Tak na przykład „okólnik" zaadresowano do „sekretarza generalnego komitetu okręgowego EAM w Koryncie — Arcolido", chociaż organizacje okręgowe EAM nie posiadają „generalnych" sekretarzy.

EAM posiada tylko jednego sekretarza generalnego komitetu centralnego, którym jest Partsalides. Policja, która sfabrykowała ten „okólnik" niewiadomie użyła tego niewłaściwego określenia.

Dziennik podkreśla, iż rząd Sofulisa ponosi całkowitą odpowiedzialność za zorganizowanie tego haniebnego procesu.

Nie płacić ani grosza więcej!

Nowy cennik oficjalny

W myśl ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. nr 43, poz. 218 z dnia 13 czerwca 1947 r.). Komisja Cennikowa ustaliła ceny hurtowe i detaliczne na artykuły spożywcze.

L. p.	Artykuły:	Maksymal. ceny hurt.	Maksymal. ceny detal.
1.	Mąka żytnia 90%	33.50	
2.	Mąka żytnia 80%	35.50	39.—
3.	Mąka pszenna 80%	60.—	66.—
4.	Mąka pszenna 70%	63.—	70.—
5.	Mąka pszenna 96%	52.—	—
6.	Chleb żytni 90%	31.80	35.—
7.	Chleb żytni 80%	35.50	39.—
8.	Chleb pszenny 80%	60.—	66.—
9.	Chleb pszenny 78%	64.—	70.—
10.	Chleb pszenny 96%	52.—	57.—
11.	Bułki 50 gr z mąki 80%	4.—	4.50
12.	Kasza jęczmienna	50.—	57.—
13.	Pęczak	60.—	70.—
14.	Mięso wołowe (na pieczeń)		185.—
15.	Mięso wołowe (rosołowe)		165
16.	Mięso wołowe (polędwica)		240.—
17.	Kości wołowe		22.—
18.	Słonina		300.—
19.	Wieprzowina z kośćmi		250.—
20.	Wieprzowina bez kości		300.—
21.	Schab		280.—
22.	Boczek surowy		270.—
23.	Smalec		380.—
24.	Masło osełkowe		430.—
25.	Masło mleczarskie		530.—
26.	Kiełbasa zwyczajna		300.—
27.	Kiełbasa serdelowa		340.—
28.	Kiełbasa krakowska		350.—
29.	Mortadel		360.—
30.	Wątrobianka		340.—
31.	Parówki		400.—
32.	Boczek wędzony		330.—
33.	Szynka gotowana		440.—
34.	Polędwica wędzona		460.—
35.	Salceson włoski		280.—
36.	Salceson szwabski		230.—
37.	Kiszka kaszana		120.—
38.	Kiełbasa popularna		270.—
39.	Słonina wędzona		320.—
40.	Kiszka podgardlana		170.—
41.	Metki		430.—
42.	Szynka w pęcherzu gotowana		450.—

Powyższe ceny wchodzą w życie z dniem 1 października 1947 r.

CZY ODBUDOWA WARSZAWY jest sprawą »rzekomo« pilną

Na marginesie odezwy biskupów polskich

W niedzielę, dnia 28 bm., odczytana została w kościołach odezwa biskupów polskich. Unikaliśmy dotąd — i zamierzamy unikać na przyszłość — publicznej polemiki z oficjalnymi przedstawicielami Kościoła. Sądzimy bowiem, że nie naszą jest rzeczą zajmować się jego wewnętrznymi sprawami. Nasze królestwo — królestwo demokracji polskiej — jest *z tego świata*.

Ostatnia odezwa zawiera jednak szereg ustępów, które dotyczą właśnie spraw *tego świata*, a oświetlenie tych spraw — spraw nieraz znacznej wagi — jest tego rodzaju, że nie może pozostać bez odpowiedzi.

W odezwie swej biskupi głoszą, że sprawy religii stały się „przedmiotem żartu, zabawy, igraszki", a dalej — „obrzędy religijne, zwyczaje i obyczaje chrześcijańskie są wyśmiewane w czołowych pismach".

Jest całkowicie zbędne jakiekolwiek uzasadnianie, jak niesłuszne jest to oskarżenie. Milionowe rzesze czytelników tych właśnie „czołowych pism" wiedzą najlepiej, ile w tym prawdy. Zachodzi tylko pytanie, w jakim celu autorzy odezwy doszukują się „dziury w całym"? Czyżby uważali, że dla rozwoju Kościoła w Polsce potrzebna jest atmosfera sztucznego „cierpiętnictwa". Kościół i katolicyzm i bez tego zastrzyku ma w Polsce dostateczne warunki dla swego rozwoju.

Biskupi polscy skarżą się dalej na „bezkarność", jaką cieszą się w Polsce sekty religijne.

„Przez ziemie polskie—mówi odezwa—przebiega tłum wysłanników różnych sekt, które za pieniądze, za łyżkę strawy, za paczki pozyskują sobie czasowo zwolenników wśród zubożałej podczas wojny ludności."

Ustalmy fakty: sekty religijne korzystają w Polsce z całkowitej tolerancji. Korzystają słusznie. Wolność wyznania jest jednym z elementarnych założeń demokracji. Ale czy poza tym, poza — mówiąc po prostu — legalnością korzystają z jakiegokolwiek poparcia ze strony władz państwowych?

O tym oczywiście nie ma mowy. Dlatego oskarżenie skierowane jest pod złym adresem. Jedynie uzasadnione pretensje mogli by mieć biskupi pod tym względem do pewnych czynników amerykańskich. Ale to — jak dobrze wiadomo — nie jest nasze podwórko.

Co zaś do paczek żywnościowych i pomocy materialnej, udzielanej przez niektóre organizacje wyznaniowe ludności polskiej — to przyznajemy, że trudno zrozumieć, dlaczego miałoby to być niepokojące zjawisko. Czyżby autorzy odezwy tak dalece zwątpili w swój autorytet, że obawiają się, aby wierni nie opuścili ich dla amerykańskich konserw? Na czym oparte są pretensje do państwa? Czy ma ono zabronić tej pomocy, pomocy udzielanej przez org. dobroczynne ludziom, którzy zostali zrujnowani w czasie wojny? Czy państwo ma iść w sukurs ojcom Kościoła w ich sporach teologicznych z innymi wyznaniami i wsadzać „heretyków" do kryminału?

Odezwa zajmuje się także zagadnieniem szkolnictwa i wychowania młodzieży. Niestety — nie wnosi niczego nowego do tej sprawy. Usiłuje jedynie sugerować, jakoby wolność nauczania religii była zagrożona. Wszyscy wiemy, jak mało ma to wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy.

Jest jeszcze jedna wypowiedź w tej odezwie, która swym tonem i treścią zwraca szczególną uwagę.

„Coraz częściej widzieć można, zarówno na wsiach, jak i w miastach, ludzi pracujących w święta przy budowie, czy na roli" — stwierdza odezwa.

A dalej:

„Przykre te fakty zbyt nam przypominają niedawne smutne czasy, kiedy to lud nasz pędzony był przez najeźdźcę dla szykany, do robót przymusowych, nawet w najbardziej uroczyste święta kościelne i narodowe. I dziś wynajdywane są zbyt częste, rzekomo pilne prace, do których wzywana jest ludność, mająca przecież prawo do odpoczynku niedzielnego."

Czy w okresie okupacji niemieckiej biskupi wydali odezwę, przeciwstawiającą się pracy przymusowej ludności polskiej w dni świąteczne? Nie — takiej odezwy nie wydali, chociaż była to praca dla katów narodu polskiego, dla zwycięstwa wroga, który gotował nam zagładę.

Wydali dopiero taką odezwę dziś, w Polsce Niepodległej, w Miesiącu Odbudowy Warszawy. Wydali ją, chociaż każdy wie, że o żadnym przymusie pracy w niedzielę przy odgruzowywaniu zniszczonej stolicy nie ma mowy. Jeśli tak liczne rzesze stawiły się dobrowolnie na apel wrześniowy, to jedynie dlatego, że doceniają one konieczność tego wysiłku w przeciwieństwie do biskupów, dla których — jak wynika z treści odezwy — odbudowa Warszawy jest pracą „RZEKOMO pilną".

Już samo porównanie tego wspaniałego wysiłku, wysiłku, z którego możemy być tylko dumni — z pracą w czasie okupacji, z przymusową pracą dla wroga, jest wielką obrazą Państwa i Narodu. Te krzywdzące słowa godzą w cześć naszego ludu.

Szereg ustępów odezwy biskupów posiada, niestety, wyraźny charakter polityczny, świadczą one o angażowaniu się wysokich w hierarchii Kościoła dostojników w akcję polityczną, która ze sprawami religii nie ma nic wspólnego. Nie sądzimy, aby to był krok rozważny.

Nie chcemy walki z Kościołem, nie chcemy walki z religią. Walka ta była by szkodliwa dla znormalizowania stosunków w naszym kraju, rozszczepiłaby siły naszego narodu w chwili, gdy tak potrzebna jest jedność i zespolenie wszystkich wysiłków w pracy nad odbudową. Wzajemne stosunki między Państwem a Kościołem mogą się w Polsce ułożyć z korzyścią dla obu stron. Twierdzimy to — mimo licznych faktów, które mogłyby nas skłonić do pesymizmu w tej sprawie. Ostatnia odezwa biskupów polskich świadczy jednak, że droga do tego celu nie będzie prosta i łatwa.

Jeśli w hierarchii kościelnej są tacy, którzy wbrew interesom narodu, wbrew interesom Polski dążą do konfliktu między Kościołem a Państwem Ludowym — to niech pamiętają oni o tym, że *taki konflikt byłby szkodliwy przede wszystkim dla interesów Kościoła.*

A. Kubacki

W walce o zdrowie narodu

Zjazdy lekarskie obradują

W ostatnich miesiącach odbyły się dwa nader ważne zjazdy lekarzy. Jeden — to **zjazd przeciwgruźliczy** trwający od 23 — 26 września we Wrocławiu i drugi — **zjazd przeciwgośćcowy w Cieplicach.** W związku z tym Ministerstwo Zdrowia zorganizowało konferencję prasową, podczas której referenci szczegółowo poinformowali obecnych o przebiegu obrad.

Zjazd wrocławski zwołany z inicjatywy Zarządu Polskiego T-wa Badań nad Gruźlicą jest ósmym z kolei (a pierwszym po wojnie) tego rodzaju zjazdem w Polsce. Prezes T-wa i jednocześnie przewodnicząca zjazdu **dr Janina Mislewicz** zreferowała najważniejsze zagadnienia omawiane na zjeździe.

Zasadniczo poruszone były trzy tematy. **Biologiczny** dotyczący badań nad prątkiem gruźlicy, **kliniczny** omawiający sposoby rozpoznania i leczenia choroby (konkretnie, przecinania zrostów płucnych) i trzeci — **społeczny.** Ten trzeci temat poruszony w ostatnim dniu zjazdu wywołał najbardziej ożywioną dyskusję. Referaty przedstawiały stan faktyczny — jak szerzyła się epidemia w czasie okupacji i po wojnie.

Procent zgonów na gruźlicę, aczkolwiek zawsze u nas wysoki, **podczas wojny wzrósł do katastrofalnych rozmiarów.** Przy czym w Polsce stan ten przedstawiał się znacznie gorzej niż w innych krajach z powodu specjalnie ciężkich warunków w jakich znalazł się ogół ludności pod okupacją. Cyfrowo przedstawia się to jak następuje:

Na 100 tys. osób, zgonów na gruźlicę było **w 1938 r. — 184 rocznie: w 1942 r. — 590 rocznie.**

W roku ubiegłym liczba ta spadła do 160, a w roku bieżącym spodziewany jest dalszy spadek (do 140). Niemniej jednak ilość zachorowań ciągle jeszcze jest zatrważająca i wymaga podjęcia energicznej, zdecydowanej walki. I w tym właśnie kierunku potoczyła się dyskusja na zjeździe. Podkreślono zgodnie konieczność stworzenia centralnego ośrodka kierującego tą walką, który rozporządzałby dostateczną ilością leków, sprzętu lekarskiego, odpowiednich uzdrowisk i specjalistów. Jeżeli chodzi o profilaktykę szeroko stosowane jest teraz szczepienie niemowląt szczepionką BCG.

Uchwały zjazdu dotyczą utworzenia wspomnianego już instytutu, szczegółowego badania poborowych w celu usunięcia ognisk zarazy z wojska oraz wymiany międzynarodowej, która mogłaby dostarczyć pewne ilości niezbędnych aparatów.

Reasumując: gruźlica u nas powróciła do stanu normalnej epidemii (krzywa zgonów, jak to wynika z cyfr **spadła nawet poniżej poziomu z 1938 r.).** Walka z gruźlicą nie jest zjawiskiem oderwanym od całokształtu naszego życia. **To walka na wszelkich odcinkach i nie tylko lekarzy ale całego społeczeństwa.** To nie tylko leczenie w szpitalach i sanatoriach, to nie tylko szczepienia ochronne, ale również a może przede wszystkim, ogólna poprawa bytu. **Im więcej domów, im mniejsza ciasnota, im lepsze warunki tym mniejszy plon będzie zbierała gruźlica.**

Zjazd w Cieplicach dotyczył choroby mniej znanej ale wyrastającej, gwałtownie po wojnie, do rozmiarów [illegible] Trzeci [illegible] gościec, inaczej reumatyzm Zakaźny, jest jednak chorobą zakaźną i posiada kilka odmian. Jedną z nich jest reumatyzm dziecięcy, który wywołuje ciężkie często śmiertelne schorzenia serca. Inna odmiana — tzw. gościec przewlekły występuje u osób dorosłych i powoduje kalectwo i niezdolność do pracy.

Zagadnienie walki z gośćcem jest u nas nowe. Nie posiadamy prawie zupełnie danych statystycznych. Wiadome jest tylko, że znaczny procent inwalidów korzystających z rent ubezpieczeniowych to właśnie reumatycy.

Zjazd poszedł po słusznej linii systematycznego leczenia. Nie wystarczy kilkutygodniowy pobyt w uzdrowisku. Chory po powrocie do domu, czy do pracy (jeżeli jest do niej zdolny) musi pozostawać pod stałą opieką lekarską. Dlatego też konieczne jest tworzenie ośrodków walki z reumatyzmem, które posiadałyby dostateczne ilości niezbędnych leków, ewentualnie nawet szpitali jeżeli choroba wymaga leczenia szpitalnego.

Z. K.

Z prasy i O prasie

Setny numer „Chłopskiej Drogi"

Nasz bratni organ „Chłopska Droga" w swym „setnym" numerze zamieszcza krótki przegląd chłopskiej prasy, wydawanej przez naszą Partię w latach okupacji. Reprodukowana fotokopia „TRYBUNY CHŁOPSKIEJ" nosi datę września 1942 r.

W zamieszczonym tam artykule pt. „ODPOWIEDŹ NA TERROR", czytamy m. inn.:

... Przed chłopem polskim leżą wielkie zadania. Dla dobra swego i lepszej przyszłości swych dzieci, dla dobra całego narodu, chłopi muszą objąć dziedzictwo w Polsce. Polska musi należeć do ludu pracującego. Polska musi być Ludową! Rząd musi się wyłonić z ludu! Obszarnicy muszą wreszcie zniknąć, a ziemia przejść musi w całości do rąk chłopów. Chłop musi stać się wolnym i pełnoprawnym obywatelem. Chłop będzie korzystał, musi nareszcie korzystać z wszelkich dobrodziejstw kultury. To, co było, co chłopem poniewierało, już nie wróci i nie może wrócić. Na to godzą się dziś wszyscy. Ale przecież chłop polski sam musi sięgnąć po władzę w Polsce, gdyż nikt go do gotowego stołu za rękę nie poprowadzi...

Odpowiedzią na terror musi być zorganizowana samoobrona, gdyż bierność nie tylko, że nie chroni przed prześladowaniem, ale jeszcze bardziej rozzuchwala okupanta.

Cytata z „WALKI LUDU", wydawanej przez okręgowy komitet PPR w Lublinie, zawiera omówienia działalności i znaczenia Rad Narodowych. „CHŁOPSKIE JUTRO", organ obwodowego komitetu PPR w Łodzi, w numerze z grudnia 1942 r. w artykule „OD REDAKCJI" mówi, że celem jego

...będzie prowadzić nieubłaganą walkę z okupantem. Organizować samoobronę wsi polskiej przed zachłannością i grabieżą niemieckich zaborców. Wykazywać udział polskiej wsi w walce z faszystowsko-niemieckim najazdem o Wolną i Niepodległą Polskę. Mobilizować, przygotowywać wieś do czynu chłopskiego, do walki, do patryzantki...

Cytowana już raz „Trybuna Chłopska" takie wyznacza chłopom zadania:

... już dziś skupiać się muszą i łączyć razem chłopi i robotnicy, by uwolnić Polskę od okupanta i utworzyć ustrój demokratyczny. Już dziś tworzyć muszmy Komitety Narodowe do walki z okupantem, a po tym do budowania Polski Niepodległej. Przyszła Polska będzie taką, jaką sami sobie zbudujemy...

Nowy numer „Trybuny Wolności"

Ukazał się nowy numer „TRYBUNY WOLNOŚCI", zawierający ciekawy i wszechstronny materiał artykułowy i reportażowy. Bronisław Wiernik interesująco opowiada historię o pracy i perypetiach tow. Pstrowskiego, o rozwoju współzawodnictwa, o przeszkodach, stawianych temu wielkiemu ruchowi i o przezwyciężaniu wszelkich trudności.

O najbliższych zadaniach w dziedzinie handlu mówi w wywiadzie wiceminister tow. Szyr. Tow. Litwin w artykule o nowej roli spółdzielczości polskiej pisze m. inn.:

Popieramy tę działalność spółdzielczą, która przyśpiesza wykończenie budowli Polski Ludowej i otwiera perspektywy dalszego marszu. Jeśli notujemy wspaniały rozwój spółdzielczości — najdoskonalej i najświadomiej na odcinku Samopomocy Chłopskiej, niekonsekwentnie choć z rozmachem na odcinku „Społem", a słabo na odcinku spółdzielczości przemysłowej — to stwierdzamy otwarcie — wyrosła ona m. in. na skutek poparcia naszej Partii. Widzieliśmy bowiem w niej zalążki nowego społeczeństwa, drogę, po której kroczyć winny olbrzymie masy ludności wsi i rzemiosła miejskiego.

O roli peperowca w spółdzielczości pisze w dziale „Z życia Partii" tow. E. PSZCZÓŁKOWSKI.

Artykuł wstępny pióra sekretarza KC ZZ tow. Sokorskiego, poświęcony jest zagadnieniom współzawodnictwa pracy.

Autor pisze:

Współzawodnictwo narodziło się, jako samorzutny ruch mas robotniczych, jako rezultat głębokiego patriotyzmu mas pracujących, jako rezultat głębokiej świadomości ludowego charakteru naszego państwa i naszej unarodowionej produkcji.

Wróg usiłował zerwać tę wielką akcję.

Zaczęto więc szerzyć wśród robotników prowokacyjne plotki, że współzawodnictwo — to zniesienie angielskiej soboty, to dwunastogodzinny dzień pracy, to zwiększone normy, to praca w niedzielę, to masowe redukcje jakoby zbędnych robotników.

Kłamstwo, plotka, prowokacja ma krótkie nogi. I musiała zostać i została zdemaskowana przez rzeczywistość. A rzeczywistość ta — to wskaźnik konkretnego wzrostu płac, lepsza organizacja pracy, zmniejszona ilość nieszczęśliwych wypadków, zmniejszona ilość postojów.

Pewne momenty, które ujawniły się w akcji współzawodnictwa, jak poddawanie się pewnych grup robotniczych plotce, dezorientacja części pracowników bezpartyjnych oraz brak dostatecznej odporności nawet u niektórych robotników zorganizowanych, powinny zwrócić uwagę członków naszej Partii,

którzy winni sobie uświadomić, że nawet takimi samorzutnymi akcjami, jak współzawodnictwo należy pieczołowicie się opiekować.

Związki Zawodowe

winny mieć ściśle opracowany np. proces przechodzenia na większą ilość wrzecion i winny umieć reagować na wszelkie błędy i wynikające stąd nieporozumienia.

Praca naszej Partii, w oparciu o jednolitość działania z bratnią nam PPS, oraz działalność związków zawodowych winny być tak postawione, żeby nikt nie mógł przeszkodzić robotnikom w pracy nad wykonaniem planu gospodarczego, w pracy nad polepszeniem własnych warunków materialnych.

Kto przeszkadza, kto hamuje ten bohaterski wysiłek polskich mas pracujących, jest bądź wrogiem klasy robotniczej, bądź staje się narzędziem w rękach wroga i musi ponieść wszystkie konsekwencje człowieka, podrywającego suwerenność gospodarczą naszego kraju.

na MARGINESIE

„Broń mnie od moich przyjaciół..."

Numer niedzielny „Gazety Ludowej", poświęcony problemom spółdzielczości, zasługuje na uwagę wszystkich uczciwych demokratów w ruchu spółdzielczym. Zasługuje na uwagę, gdyż dokładnie mówi o tym, czego wrogowie demokracji boją się w ruchu spółdzielczym i do czego w tym ruchu dążą.

Artykuł wstępny, poświęcony spółdzielczości, pochodzi spod pióra p. F. Dratwy. Ten działacz spółdzielczy skarży się na „objawy przesady partyjnej" w spółdzielczości, na rzekome „eliminowanie neutralnych działaczy spółdzielczych". Te skargi są niewątpliwie tym bardziej umotywowane, że „neutralny" p. Dratwa zamieścił je w piśmie, tak wybitnie „neutralnym", jak „Gazeta Ludowa", redagowana, jak wiadomo, do niedawna przez p. Zygmunta Augustyńskiego.

Następnie z zasadniczą deklaracją występuje p. „R. W.".

Publicystę tego znamy z wielu konferencji prasowych. Występował on na nich, tak samo zresztą, jak w swych artykułach, jako szermierz „prywatnej inicjatywy", jako zasadniczy przeciwnik wszelkiego uspołecznienia życia gospodarczego. Tym razem występuje on w innej roli. Usiłuje skłonić spółdzielczość, by toczyła z państwem walkę o przemysł, oparty o surowce rolnicze, domaga się szerokiego kredytowania spółdzielczości przez państwo, wreszcie nawołuje spółdzielczość, by „wyzwoliła się" spod „nowego patronactwa" — kontroli państwowej. Taką chciałby widzieć spółdzielczość entuzjasta „inicjatywy prywatnej", obrońca prywatnego kapitału.

Ostatni artykuł wreszcie — to atak na spółdzielczość „Samopomocy Chłopskiej". Atak oczywista pośredni, zamaskowany, osłonięty różnymi pozornie „obiektywnymi" zastrzeżonkami. Ale nie mniej sens ataku jest jasny: nie przekazywać „Samopomocy Chłopskiej" spółdzielni spożywców, a już stanowczo zachować odrębność spółdzielni rolniczo-handlowych i spółdzielni branżowych! Obrońcy bogaczy wiejskich nie ukrywają swej nienawiści do spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej".

Nie myślimy w tym wypadku polemizować z „pismem dla wszystkich". Ograniczamy się do zanotowania jego wypowiedzi. Do zanotowania ich i do postawienia pytania wielu uczciwym spółdzielcom, niejednokrotnie powtarzającym poszczególne z cytowanych przez nas tez:

„Czym wytłumaczycie, że te wszystkie wasze zastrzeżenia i zastrzeżonka przeciwko reformie spółdzielczości powtarza z zachwytem i ujmuje w system — wróg klasowy, wróg spółdzielczości i demokracji?"

ZEZ

Ferment w PSL

Podaliśmy wczoraj informacje o nowym fermencie w PSL.

Zasadniczym ośrodkiem tego fermentu jest grupa Lewicy PSL — grupa ob. Wycecha i Niećki. Poglądy tej grupy w dużym stopniu wpływają na oblicze formującej się obecnie nowej opozycji w szeregach PSL.

Jest to jednak — warto to podkreślić—NOWA opozycja, opozycja w szeregach OBECNEGO PSL, opozycja ludzi, którzy jeszcze do niedawna byli wierni p. Mikołajczykowi. Dość wskazać, że jako jeden z jej przedstawicieli występuje pos. A. Witos, który jeszcze w czasie ostatniej sesji sejmowej przemawiał imieniem pana-mikołajczykowego klubu. Wśród kilkudziesięciu członków Rady Naczelnej PSL, którzy podpisali odezwę opozycji — olbrzymią większość stanowią ludzie, którzy jeszcze w ostatnim czasie, mimo wszelkich wątpliwości, popierali p. Mikołajczyka przeciwko prądom opozycyjnym w stronnictwie. Jest wśród nich zresztą trzech peeselowskich posłów do Sejmu.

Zresztą — o tym, że są to wczorajsi mikołajczykowcy — świadczy chociażby tekst ich odezwy. Czy inaczej powoływaliby się na styczniowy kongres PSL? Kongres ten nie wytyczył, jak mylnie sądzą autorzy odezwy, drogi „współdziałania PSL w budownictwie Polski Ludowej w oparciu o sojusz chłopsko- robotniczy". Kongres ten w istocie rzeczy PRZYPIECZĘTOWAŁ, dokonany w ruchu ludowym przez p. Mikołajczyka i jego adherentów. Kongres ten w praktyce zorientowany był na WALKĘ PRZECIWKO OBOZOWI DEMOKRATYCZNEMU. Hasełka, którymi menerzy Kongresu usiłowali osłaniać tę zasadniczą treść Kongresu, w niczym nie zmieniły i nie mogły zmienić tej jego treści.

Niemniej — nie należy lekceważyć ani opozycji w PSL, ani też tego, że opozycja powołuje się na te właśnie uchwały Kongresu styczniowego. Dla panów z mikołajczykowskiego kierownictwa te uchwały były tylko frazesem, tylko „zasłoną dymową". Ale nie jeden działacz chłopski, który zabłąkał się do PSL, mógł brać je na serio, mógł wierzyć, że tym SŁOWOM będą odpowiadały CZYNY.

Praktyka ostatnich dwóch lat — a w szczególności proces Mierzwy i wspólników — wykazały wszystkim, którzy wierzyli w demokratyczne zapewnienia mikołajczykowskiej „góry", jak dalekie są te zapewnienia od prawdy. Równoczesne rozgromienie podziemia pozbawiło mikołajczykowskie kierownictwo atutu reakcyjnego terroru, który odgrywał niemałą rolę przy akcji PSL w terenie. Rezultatem jest proces otrzeźwienia, obejmujący przede wszystkim tych peeselowców, którzy w tej czy innej formie reprezentują dawną prawicę ruchu LUDOWEGO, tych peeselowców, którzy najmniej ulegli wpływom nowej klienteli p. Mikołajczyka: miejskich czy wiejskich endeków i sanatorów. Ci dawni ludowcy, mimo tego, że w ruchu ludowym zajmowali na ogół pozycję prawicową, w rosnącym stopniu czują się nieswojo w towarzystwie do jakiego zaprowadził ich p. Mikołajczyk, czują się nieswojo przy realizowaniu polityki, którą p. Mikołajczykowi dyktuje reakcyjne podziemie i zagraniczni wielkokapitalistyczni protektorzy.

Wyrazem procesu otrzeźwienia, o którym mowimy, są dokumenty, opublikowane przez nas wczoraj. Czy ich autorom starczy wytrwałości, by walczyć w obronie wysuniętych przez nich tez, by stanowczo zerwać z mikołajczykowską agenturą podziemia i obcych potencji?

Pomoc zimowa

Akcja Pomocy Zimowej na rok 1947 — ma rozpocząć się dnia 1 października. Pierwsze słoty i pierwsze chłody, to sygnał do mobilizacji sił społecznych dla udzielenia pomocy jaką daje państwo tym, którzy tej pomocy potrzebują, a więc przede wszystkim dzieciom i starcom i tym wszystkim, którzy nie są zdolni do pracy zarobkowej.

Ogólna kwota zebrana z akcji społecznej w ubiegłym roku wynosiła 720 milionów złotych. Niewielka to suma i nie pozwalająca na pokrycie wszystkich niedoborów, na pomoc rzeczywiście skuteczną i wystarczającą. Ale sumy pochodzące z tej akcji to jakby rezerwa to jak to określił premier tow. Cyrankiewicz — pogotowie ratunkowe, które spieszy tam, gdzie urządzenia funkcjonujące normalnie nie wystarczają.

W roku ubiegłym przodowali w ofiarności świat pracy, przodowali ci wszyscy, którym nie obce są troski i kłopoty dnia codziennego, którzy wiedzą, co to głód i chłód. Do tych apelować nie trzeba — ludzie pracy spełnią swój obowiązek. Włączą się do akcji i ci, którzy nie pozostali głusi na apele w roku ubiegłym, choć udział ich był nieproporcjonalny do możliwości.

Inicjatywa prywatna: handel, przemysł i rzemiosło nie zawiodą pokładanych w nich w tym roku nadziei i nie poskąpią darów.

Prezydium Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej już się ukonstytuowało, prace organizacyjne są na ukończeniu, aparat jest przygotowany. Od nas, od naszej ofiarności zależy los tysięcy ludzi czekających na pomoc.

Z notatnika WARSZAWY

POGODA

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów zwłaszcza w południowej części kraju a z większymi rozpogodzeniami w północnej. Temperatura w ciągu dnia od 8 st. do 13 st. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych.

Czernaków alarmuje

Wszystkie dzielnice warszawskie mają swoje większe lub mniejsze kłopoty komunikacyjne. Jednakże największy powód do narzekań ma chyba Czerniaków, a szczególnie Sadyba. Otrzymujemy szereg listów od naszych czytelników, świadczących o zamierzchłości tej, zaś ważnej dla życia miasta arterii.

Czytelnicy nasi piszą nam, że z uruchomionych tramwajowych pozostały zdatne jeszcze do użytku, a niewykorzystane: tory, kable i 75 proc. słupów. Brak tylko przewodników górnych, które są w zapasie i 25 proc. słupów, które zostały usunięte przez Dyrekcję Tramwajów przed kilkoma miesiącami.

Przy ul. Czerniakowskiej są dwa ogromne, nowoczesnie urządzone zakłady szkolne, do których na dwie zmiany uczęszczają dzieci, zamieszkałe często w odległości kilku kilometrów od szkoły. Przez ubiegłe dwie zimy dzieci te korzystały z samochodów ciężarowych różnych instytucji. (Wodociągów, SPB, „Społem" itd.), przewożących robotników do pracy. Tramwaj ta jednak od wiosny bieżącego roku został zlikwidowany. Rok szkolny się rozpoczął.

Zbliżają się krótkie dni, szarugi i śnieżyce. Mieszkańcy Czerniakowa zwracali się w tej sprawie do poszczególnych przedsiębiorstw miejskich oraz do Zarz. Miejskiego. Apel ten pozostał jednak bez echa. Ciężarowy autobus „A", obsługujący Sadybę, jest tak przeładowany na krańcowych, a nawet na pośrednich przystankach, że niesposób się do niego dostać.

Z trolejbusów „B", dochodzących za Sadybę do pętelka Skarpy także nie zawsze można wykorzystać, bo na stałe nie odbywają się kursy pełne i autobusy te są wówczas wyłączane.

Nawet pieszą komunikację jest utrudniona, gdyż w rowa szerym, jakoby na usprawiedliwienie BOS-u zostały rozebrane przez SPB mieszkańcom mury wypalonych wewnątrz trzypiętrowych domów z oficynami. Gruzem i kamieniami zawalono chodniki, uniemożliwiając swobodne przejście.

Traktowanie po macoszemu Czerniakowa jest podobno uzasadnione tym, że urbaniści BOS-u przeznaczyli tę dzielnicę w generalnym planie odbudowy na zieleńce i parki. Jednakże nie wolno zapomnieć o tym, że mieszkańcy Czerniakowa muszą do czasu zrealizowania pięknych planów mieszkać i poruszać się w obrębie miasta.

Szkoły w Śródmieściu nie mają ławek
Wybory do Komitetów Blokowych
Remonty — zamiast eksmisji

Poruszana już parokrotnie sprawa umeblowania szkół barakowych wypłynęła wczoraj również na posiedzeniu **Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Śródmieście.** Przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty poinformował radnych że świeżo wybudowane szkoły barakowe przy ul. Polnej, Chałubińskiego i w Saskim Ogrodzie dotychczas nie zostały zaopatrzone w ławki, tablice itd. Naukę w szkole przy ul. Polnej rozpoczęto dopiero 19 września. Na razie z braku ławek uczy się tam tylko 800 dzieci, podczas, gdy szkoła mogłaby pomieścić (na dwie zmiany) 1.400. Komisja złożyła wniosek, w którym domaga się jak najszybszego załatwienia tej sprawy.

Budowę wzorowego ogródka jordanowskiego, który powstaje między ul. Polną, a projektowaną Marszałkowską omówił przewodniczący Rady. Prace przy budowie ogródka trwają dzięki poparciu i współudziałowi organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych oraz społeczeństwa. W czasie akcji zbiórkowej, przeprowadzonej przez DRM zebrano w ciągu 12 dni 286 tys. zł. Plany ogródka zostały zatwierdzone przez BOS i jeżeli tylko znajdą się odpowiednie fundusze, to na wiosnę będzie można budowę jego zakończyć. **Prezydium DRM postanowiło zwrócić się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby przyszło z pomocą w realizowaniu projektu.**

Sprawozdanie z działalności i prac Starostwa Warszawa — Śródmieście złożył starosta powiatowy. Podkreślił on, że poważnym problemem jest dla dzielnicy usunięcie mieszkańców zagrożonych domów. Ludzi, którzy z braku mieszkań i lokali zastępczych, mieszkają w domach zburzonych i zagrażających ich życiu, jest w dzielnicy bardzo wielu. Starania władz pójdą w kierunku raczej przeprowadzania najważniejszych remontów (dach, schody, pojedyncze oszklenie okien), aniżeli eksmisji.

O działalności kontrolerów społecznych w dzielnicy mówił na posiedzeniu przewodniczący Społecznej Komisji Kontroli Cen. Zaznaczył on, że akcja kontroli sklepów daje pozytywne wyniki. Mimo coraz częstszego przeprowadzania kontroli, liczba protokółów maleje. W okresie od 15 lipca przeprowadzono 1.587 kontroli sklepów spożywczych i 400 sklepów włókienniczych. Suma zaakceptowanych przez Komisję Specjalną grzywien wynosi 8.360.000 zł.

W związku z mającymi się odbyć w październiku wyborami do Komitetów Blokowych, przewodniczący poinformował radnych, że 386 bloków jest już do wyborów przygotowanych. Wybory będą przeprowadzane komisariatami. Nadzór będą sprawować radni, którzy otrzymają wydrukowane w tym celu specjalne instrukcje. Komitety Blokowe po przeprowadzeniu wyborów obejmą rozszerzone funkcje dawnych Komitetów Domowych i będą spełniać rolę pośrednika między stołeczną i dzielnicowymi Radami Narodowymi, a ludnością. (kg)

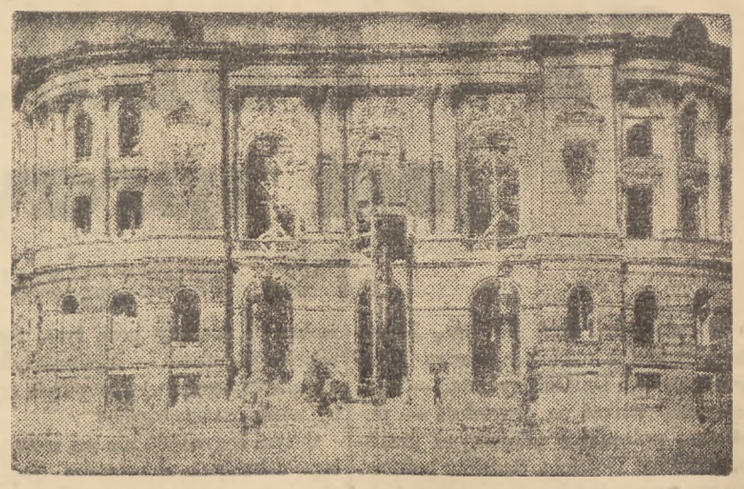

Główny gmach Politechniki Warszawskiej winien być odbudowany wysiłkiem całego społeczeństwa

A huty śląskie czekają

Radni DRN Warszawa - Zachód konstatują, że w wielu punktach dzielnicy zwłaszcza się od trzech miesięcy zboże, zebrane dla śląskich kat. Niestety, Centrala Zboża o własność swoją jakoś się nie upomina. Jakże więc właściwie zboże ma się dostać do miejsca swego przeznaczenia?

Kiedy w dawnych czasach Kaiser rozkazał górze, aby się do niego przybliżyła, a ta nie była skłonna usłuchać jego rozkazu, zbliżył się sam do niej.

Ze zbożem jest gorzej. Huty śląskie do niego się nie zbliżą. Ono do nich też nie zawędruje.

Jest tylko jedno wyjście — Centrala Zboża musi sobie przypomnieć o skarbach Wolt.

Niedziela poświęcona pracy
Robotnicy fabryki „Szpotański" — na rzecz odbudowy Warszawy

W Państwowej F-ce Aparatów Elektrotechnicznych **„Szpotański"** wre praca. Wszystkie maszyny w pełnym biegu, w biurach dzwonią telefony. Fabryka idzie całą parą (czy raczej „całym prądem") mimo że jest to zwyczajna niedziela, przez cały tydzień oczekiwany dzień odpoczynku.

Ta praca dzisiejsza przeznaczona jest na odbudowę Warszawy. Tak zgodnie postanowiły egzekutywy **Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej**, tak postanowiła Rada Zakładowa. Fabryka inicjatywę tę podchwyciła, czego najlepszym dowodem, że załoga stawiła się w komplecie. Pracuje fabryka przy ul. Kałuszyńskiej zatrudniająca około 400 osób i jej filia w Międzylesiu.

Korzystam z tego, że zakład jest w ruchu i w towarzystwie sekretarza egzekutywy PPR tow. Pałusza i sekr. PPS tow. Kąkolewskiego zwiedzam poszczególne oddziały.

— Fabryka była w 80 proc. zniszczona—wyjaśnia dyr. techniczny ob. Szteinduchert. — Pozostał tylko jeden budynek i... jedna maszyna. — Obecnie mamy już 120 obrabiarek. Wtedy jednak musieliśmy jakoś zacząć. Z początku dostarczaliśmy aparatów dla odbudowującej się elektrowni warszawskiej. Teraz prócz tych aparatów i linii przesyłowych wysokiego napięcia (dostarczających energię elektryczną ze Śląska do Warszawy) produkujemy również aparaty Roentgenowskie.

A równocześnie szybko posuwa się budowa dwóch nowych budynków o łącznej powierzchni 10 tys. metrów kwadratowych. Budowa rozpoczęła się w początkach maja, obecnie stoją już dwa piętra. W styczniu spodziewane jest zakończenie robót. Tu przeniesie się część filii z Międzylesia (transformatory) oraz rozszerzy się produkcję pozostałych działów. Na samej górze będzie olbrzymia na 500 miejsc stołówka, świetlica, biblioteka itp. Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Długołęski projektuje połączenie stołówki ze świetlicą za pomocą rozsuwanej ściany.

W stołówce niespodzianka. Gra orkiestra wojskowa. To Koło Pracy Społecznej przy Wyższej Szkole Polityczno-Wychowawczej przybyło tu by wziąć udział w uroczystości. Bo dzisiejszy dzień mimo, że praca jest nie mniej, jeżeli nie bardziej intensywna niż normalnie, nosi charakter uroczystości.

— Takie wojsko to rozumiem! — odzywa się jeden z robotników. — Nie jakieś lalusie jak dawniej. Nie boją się usmarować w fabryce.

— Czego-że mamy się bać? — odpowiada ktoś z orkiestry. — A nasi ojcowie co robili? Też byli robotnika mi. Nie chcemy — by wojsko tworzyło tak jak przed wojną oddzielną kastę. Chcemy znać robotników i chcemy żeby robotnicy nas znali.

Osiem godzin wytężonej, fachowej pracy to **około 200 tys. złotych.** To potężny wkład w dzieło odbudowy Stolicy. **Z. Kwiecińska.**

Kurs instruktorski TUR-u

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego organizuje — w ramach akcji zwalczania analfabetyzmu — dn. 4 i 5 października br. kurs instruktorski poświęcony metodyce nauczania początkowego dla delegatów oddziałów wojewódzkich TUR i delegatów Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

Organizacje społeczno-wychowawcze, zawodowe polityczne oraz organizacje młodzieżowe, które również zainteresowane są w nauczaniu analfabetów, a brak im pomocy w metodyce nauczania początkowego proszone są o wydelegowanie po jednej osobie z wykształceniem pedagogicznym.

Pożądana również jest praktyka w zakresie oświaty dorosłych. W celu zarezerwowania miejsca prosimy o podanie nazwiska swego kandydata na kurs, do dnia 2 października 1947 r.

Początek kursu dn. 4. października br. o godz. 9 rano.

Adres: Zarząd Główny T. U. R., Al. Róż nr 1.

20 kWh miesięcznie
może wypalić mieszkaniec jednoizbowego lokalu

Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego EP w porozumieniu z Min. Przemysłu, CUP i KCZZ wydał wczoraj zarządzenie o wprowadzeniu ulgowych kontyngentów zużycia prądu dla Warszawy.

Posiadacz jednoizbowego mieszkania w Warszawie będzie mógł zużyć, nie płacąc kary, aż dwa razy więcej prądu, niż właściciel analogicznego mieszkania w innym mieście. Dla mieszkań jednoizbowych w stolicy przyznano bowiem jako maksimum 20 kWh miesięcznie. Kto wypali więcej prądu, będzie płacił — jako karę — 15 zł za każdy kilowat ponad normę.

Osoby posiadające dwie lub więcej izb uzyskają na każdą dalszą izbę, jako maksimum prawo zużycia 12 kWh miesięcznie.

Tak posiadacz mieszkania dwuizbowego — na izbę pierwszą uzyskuje 20 kWh, na izbę drugą — 12 kWh. Razem więc w mieszkaniu swoim może wypalić 32 kWh miesięcznie.

Przyznano również specjalne ulgi dla rodzin z noworodkami. Ulgi te obowiązują na okres posiadania specjalnych kart żywnościowych dla noworodków i wynoszą dodatkowo 8 kWh miesięcznie na całe mieszkanie.

Inkasenci elektrowni wycinać będą z karty dla noworodków specjalne kupony kontrolne.

Wydając te zarządzenia, wzięto pod uwagę specjalne warunki życia zburzonej stolicy, zwłaszcza rodzin robotniczych. Ograniczenia w zużyciu prądu stosowane będą nie od 1, a od 15 października br.

Kto strajkuje?

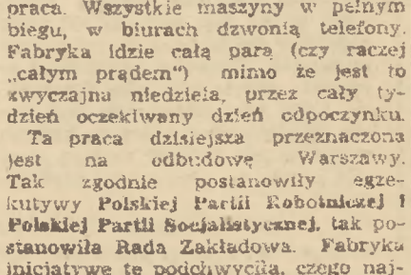

Nie ma masła w Warszawie, a jeżeli już jest, to trzeba za nie słono płacić (600—650 zł). Sklepikarze twierdzą, że chłopi nie chcą dostarczać masła do miasta. Chłopi zaś z kolei przerzucają winę na nadmierny apetyt krów — producentek mleka — którego podobno nie można zaspokoić (ze względu na wysokość ceny paszy).

Prawda to częściowa. Nadmierne apetyty są, ale ze strony samych gospodarzy. Najlepszy dowód, że ani mleka, ani śmietany nam nie brak.

To nie krowy skąpią masła mieszkańcom stolicy.

Rozszerzone kompetencje Sądów Pracy
Napływają nowe sprawy

W roku bieżącym do Sądu Pracy, mieszczącym się w gmachu starostwa Warszawa — Śródmieście, wpłynęło 386 spraw. Z tego około 50 proc. dotyczyło wymówień z pracy, a 30 proc. nieuregulowanych urlopów.

Obecnie spraw tych będzie o wiele więcej, ponieważ Sądy Pracy będą rozstrzygać spory między pracownikiem a pracodawcą, bez względu na wysokość pretensji (dotychczas tylko do 10.000 zł).

Nowy dekret umożliwi rozstrzyganie wszelkich spraw spornych i da możność poszkodowanemu (przeważnie pracownikowi), znalezienia oparcia w dochodzeniu swych praw w Sądzie Pracy, który został właśnie w tym celu powołany.

Jest tylko jedno „ale". Sąd Pracy dysponuje zbyt małym personelem, składającym się z dwóch osób: — przewodniczącego i sekretarza, przy czym sekretarz jest równocześnie intendentem, sekretarzem, gońcem itd. Personel sądu był i dotychczas przeładowany pracą, tym bardziej więc obecnie, po wejściu w życie nowego dekretu, zwiększenie liczby pracowników wydaje się koniecznością. (kg)

Goście zagraniczni
zwiedzają Warszawę

Przedstawiciele stolic państw słowiańskich Moskwy, Mińska, Kijowa, Belgradu i Pragi Czeskiej oraz przedstawiciele związku miast francuskich zwiedzali stolicę, interesując się stanem odbudowy i planami przyszłej Warszawy. Gościom zagranicznym towarzyszyli prezydent Tołwiński i wiceprezydenci inż. Jaszczuk, inż. Benigier oraz przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej, prasy krajowej i zagranicznej.

Wymiana „pożyczanych" fal
pomiędzy Warszawą II a Gdańskiem

Radiostacja Warszawa II pracuje w tej chwili na fali długości 230.2 m. Przed wojną, na tej właśnie fali pracowała rozgłośnia Gdańska, która obecnie nadaje na przedwojennej fali Warszawy II — długości 1.339,3 m. W pierwszej połowie października obie radiostacje zwrócą sobie wzajemnie „wypożyczone" fale.

Warszawa II rozpocznie pracę na fali dług. 1.339,3 m, a rozgłośnia Gdańska na fali — 230.2 m. Obecnie, w przerwach pomiędzy nadawanymi audycjami (tj. od godz. 8 do 14 i od 17 do 19) dokonywane są prace nad odpowiednim przestrojeniem obu radiostacji.

Dzięki tej wymianie „pożyczonych" fal, zwiększy się znacznie zasięg radiostacji warszawskiej. Również, z identycznych przyczyn powiększy się zasięg radiostacji Gdańska.

Okazuje się, że zwrot pożyczki może przynieść korzyść nie tylko wierzycielowi, ale i... dłużnikowi. (g)

Rozpoczęły się przygotowania do choinki
„Zaczarowane kule" na Marszałkowskiej

Wieczorem z piwnicy domu przy ul. Marszałkowskiej 50 przebijają przez wąskie okienko smugi silnego światła i wydobywa się fala upalnego powietrza. Ciekawi przechodnie przez szparki okienne dostrzegają kosze wypełnione kolorowymi bombami choinkowymi. Okazuje się, że mimo 12 jest dopiero początek października — są już tacy, którzy nie tylko myślą — ale i przygotowują się do świąt Bożego Narodzenia. Rozpoczęto już bowiem tutaj produkcję ozdób choinkowych.

TALENT I UMIEJĘTNOŚĆ

Do wykonania bomby pracownik otrzymuje jako materiał początkowy niezliczone ilości fabrycznych rurek szklanych. Przy pomocy palnika gazowego pod ciśnieniem powietrza rozgrzewa rurki aż do otrzymania płynnej, elastycznej masy. Teraz należy dmuchać ostrożnie, jak w bańkę mydlaną, ale to jeszcze nie wszystko. Spotykamy często „Bomby" złamane, wklęśnięte, powyginane w najróżnorodniejszy sposób. Tajemnica takich kształtów tkwi w umiejętności dmuchania i w sprycie manipulowania delikatnym metalowym prętem, który służy do falowania płynnego szkła.

Teraz należy kule posrebrzyć i w tym celu wypełnia się ich wnętrze roztworem azotanu srebra i moczy w gorącej wodzie.

W RĘKACH MALARKI

Toaletę skromnej kuli przyrównać można do stroju wytwornej kobiety. Ostatnie — jednocześnie najważniejsze — pociągnięcia uwydatniają jej urodę. Kończąca toaletę kul malarka, musi być obdarzona niekłamanym talentem. Musi, obok znajomości rzutu pędzla, posiadać gust i fantazję, pozwalającą jej na komponowanie coraz to nowszych wyszukańczych wzorów. Taką naprawdę malarką jest ob. **Nazio Irena**, pracownica wytwórni bomb choinkowych. Pracę zaczęła przed 10 laty, jako zwykła pomocnica. Nie ukończyła żadnej szkoły, a dzisiaj zdumiewa wszystkich znajomością artystycznego kunsztu. Oto jeszcze jeden dowód, że wśród rzesz robotniczych kryje się wiele talentów.

Gotowe asortymenty szklanych ozdób choinkowych wędrują do magazynu, a stąd do miasta. Odbiorcami są w ogromnym procencie spółdzielnie, które już obecnie czynią zakupy. Kupcy prywatni zaczną zaopatrywać swoje sklepy już w przyszłym miesiącu i wtedy pojawią się na wystawach pierwsze jaskółki świąteczne.

(w. b.)

Wyremontowany „trajluś"
wciągnięty do służby miejskiej

Z warsztatów trolleybusowych wyruszył wczoraj w pierwszą jazdę po mieście, na linii „B" nowoodbudowany trolleybus. Warsztaty trolleybusowe pracują bez przerwy aby stare graty, których tak pełno stoi na podwórzu zajezdni doprowadzić do stanu używalności. Obecnie w remoncie znajdują się trzy wozy. Te dalszych kompletnie prawie zniszczonych czeka na odbudowę.

Ósemka, bo taki numer ma nowy trolleybus, w odróżnieniu od innych dotychczas remontowanych wozów posiada parę ulepszeń. Wejście do kabiny motorowego, które dotychczas znajdowało się bardzo wysoko i zmuszało kierowcę do wspinania się po wozie, znajduje się obecnie od wewnątrz wozu. Kabina i dach zostały zrobione od nowa. Wzmocniono również karoserię oraz przerobiono nastawniki i instalacje elektryczne, co dało pewne oszczędności w materiale.

Wygląd zewnętrzny ósemki jest bardzo korzystny. Wewnątrz wozu umieszczono udane i zaopatrzone odpowiednimi podpisami zdjęcia, z których jedno przedstawia amatorów „dzikiej jazdy", w chwili zdobywania dachu trolleybusa. Przypuszczalnie niejeden ze stałych pasażerów trolleybusowych na zdjęciu tym rozpozna siebie. (kg)

Chleb
na kartki październikowe

Resort Przemysłu, Handlu i Aprowizacji zawiadamia, że w m-cu październiku br. wydawany będzie chleb na:

Kat.	I — 8,5 kg
„	II — 6,5 kg
„	III — 5 kg
„	I R — 4 kg
„	II R — 4 kg

Szczegóły podane w rozdzielniku, który winien być wywieszony, w każdym sklepie rozdzielczym.

Żeby choć plandeki...

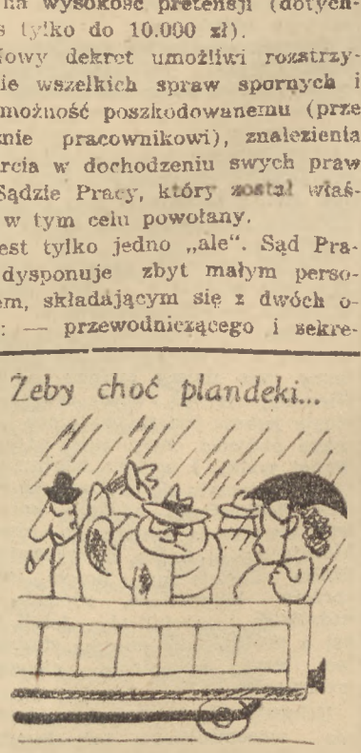

Każda pora roku ma swoje prawa. Zdaje się, że zapomniało o tym Dyrekcja MZK. O ile doczepione otwarte wozy są wygodne, co więcej, pożądane latem, o tyle jesienią, a co dopiero zimą, mogą wywoływać słuszne narzekania ze strony pasażerów.

Wiemy, że te wozy to smutna warszawska konieczność. Czy nie możnaby je było jednak zawczasu zaopatrzyć co najmniej w plandeki?

Ostrzeżenie

Miejskie Zakłady Opałowe ostrzegają detaliczne składy rozdzielcze węglowe, że zaistniały wypadki rejestracji kuponów kart marcowych 1947 r. w miejsce kart sierpniowych br. Kupony te są zbliżone barwą i nadrukiem.

Poleca się jak najdalej idącą skrupulatność i uwagę w przyjmowaniu kuponów, gdyż żadne reklamacje nie będą uwzględnione, a każdy wypadek zamiany kuponów — traktowany będzie jako nadużycie, przy równoczesnym skierowaniu sprawy do władz śledczych.

Teatry

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) „Człowiek który szukał śmierci".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18 „Pygmalion" G. B. Shawa.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Starzy Przyjaciele" Maługina.
JASKÓŁKA (Marszałkowska 68) „Człowiek za burtą" Gwoździńskiego.
TEATR „GULIWER" (Królewska 13): „Gęgorek" — codziennie o 12.30 dla szkół — otwarte w soboty i niedziele o 16.00.

Kina

PALADIUM (Złota 7-9) „Admirał Nachimow" pocz. 14, 18 i 20.
ATLANTIC (Chmielna 13): początek 14, 16 i 20 „Mściwy jastrząb".
POLONIA (Marszałkowska 96): „Konik garbusek".
STYLOWY (Marszałkowska 112): pocz. o godz. 13 15 i 21; „Złote wrota".
TĘCZA (Suzina 4) „Dziewczęta z baletu"
SYRENA (Inżynierska 2) „Rodzina Artymonowych".

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 50.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENNIK OGŁOSZEŃ dla „GŁOSU LUDU"
W tekście: 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł 90.—; 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—; Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 60.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—; Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo zł. 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—; Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm zł. 60.—, 1 mm x 1 szp. od 51—100mm zł. 75.—, 1 mm x 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.—. W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 20 proc. Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa ul. Smolna 12
B-20633

Tam gdzie powstają nowe rasy 3)

Instytut Zootechniczny

Gdzieniegdzie straszą jeszcze mary przeszłości

Kiedy się ogląda wzorowo uprawiane pola, schludne budynki, niespotykaną czystość w oborach i chlewniach i drobiazgowo dokładnie prowadzone doświadczenia, musi się podziwiać nie tylko kierownictwo zakładu, ale i wykonawców — robotników rolnych.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE

W chlewni w Polance Haller ob. **Dorota Galik**, która 25 lat pracowała jako dniówkowa, z chwilą powstania Instytutu zaawansowała na **fornala**. Ma punktualnie płacone pobory, zapewnioną starość, a jednocześnie z zamiłowaniem odważa przepisane dla świń doświadczalne żywienie. Nie myli się nigdy.

W tejże Polance Haller w świetlicy fornale zorganizowali pierwsze od 30 lat przedstawienie teatralne. Wyróżnili się dobrą grą ob. ob. **Paweł Galik, Jan Sztygar, Jan Szwed, Janka Szwedówna, Helena Nowak**. Ciasno było bardzo, bo zeszła się cała okolica. Za dochód z przedstawienia kupili płótna na kulisy i zaoszczędzili 3.000 zł na aparat radiowy, o którym od dawna marzą. Teraz przygotowują drugie przedstawienie.

PO PRACY ZNALAZŁ SIĘ CZAS I NA ZABAWĘ

W Aleksandrowicach rozparcelowano tylko część majątku. Towarzysze z miejscowego koła PPR **Franciszek Surowiec, Józef Kot** i inni woleli pracować w majątku państwowym niż gospodarować samodzielnie. W czasie działań wojennych ukryli maszyny, buhaja, konie, wozy i po przesunięciu się frontu zabrali się do pracy. Majątek należał początkowo do Dep. Chowu Koni i nie płacił im poborów. Załowali bardzo swego pochopnego czynu. Dopiero kiedy tow. **prof. Marchlewski** objął majątek i wypłacił im zaległe pobory, nabrali z powrotem chęci do pracy. Pracują bez wytchnienia, całe lato nie mieli wolnej niedzieli, ale za to wyniki pracy (podane wyżej) mają piękne. Dopiero po żniwach zaczęli się bawić: wycieczka do Krakowa, do teatru, do Zakopanego, no i huczne dożynki odbywające się przez trzy niedziele z rzędu. Organizują też kursy dokształcające i PRW. Widzą cel swojej pracy, majątki Instytutu uważają za własność narodu, a więc i swoją. Radzą wspólnie z rektorem nad podniesieniem wydajności ziemi. Traktorzysta **Smaga** sam reperuje traktory (ma tę wadę, że czasem za dużo wypije). Ob. ob. **Irena Nowak, Jan Ciolarski, Stefan Szostak, Jan Domagała, Stanisław Drelewski** i wreszcie administrator zasługują na takie samo uznanie jak i kierownicy naukowi.

Pokaz bydła

Bardzo często niespodziewanie zjawia się w podwórzu organizator i dyrektor Zakładu rektor prof. T. Marchlewski. Wtedy to podchodzą do niego fornale i mówią o swoich troskach i trudnościach. Zostają one załatwione uczciwie i szybko. Dlatego robotnicy rolni Instytutu mają twarze pogodne, szczere i życzliwe i dlatego zbierają po 30 q z ha.

Kiedy się patrzy na te majątki, gdzie dawniej mieszkał tylko jeden człowiek — książę Radziwiłł ze swoją żoną arcyksiężniczką Habsburg z domu i które służyły jednemu celowi — kieszeni księcia Radziwiłła, nie można nie zastanowić się nad zaszłymi zmianami.

PROF. MARCHLEWSKI

Sam tow. rektor Marchlewski jest nie lada zagadką. Przed wojną liczył zęby w muzealnych bydlęcych czaszkach i interesował się głównie maleńką muszką (Drosophili Melanogaster), którą hodował w słoikach z kaszką. Dziś, ten człowiek bardzo wątły fizycznie, lecz pełen rzetelnej naukowej inicjatywy, realizując z rozmachem praktycznym swe plany, znajduje czas na codzienną prawie lustrację Instytutu, na głęboki udział w życiu społecznym, na aktywną pracę w naszej partii.

Zagadnięty na ten temat odpowiada krótko: Demokratą byłem zawsze, lecz nie myślałem kategoriami społecznymi — nie widziałem człowieka. Na społeczne tematy zacząłem myśleć po powrocie z Oranienburga. Wielkie wrażenie zrobiła na mnie uwidaczniająca się dopiero po wojnie w nowszych warunkach społecznych aktywność mas chłopskich. Z podziwem patrzyłem, jak komitet folwarczny w zniszczonych przez wojnę Mydlnikach usiłuje wskrzesić gospodarstwo, ściąga bydło, obsiewa itp. Starałem się nie pozostawać w tyle za nimi.

Myśl o Instytucie Zootechnicznym dręczyła mnie dawno. W warunkach przedwojennych była ona utopią. Dopiero dziś dało się to zrealizować.

PYTANIA, KTÓRE NIE SĄ TRUDNE

Po zwiedzeniu Instytutu Zootechnicznego człowiek stawia sobie trzy pytania:

1. Jakie prace naukowe prowadzi się w majątkach S.G.G.W. i innych wyższych uczelniach rolniczych?

2. Dlaczego Instytut Zootechniczny w przeciwieństwie do innych instytucji naukowych, prawie zupełnie obywa się bez dotacji?

3. Czy w innych majątkach państwowych nie można by również osiągnąć po 30 q zboża z ha i stworzyć lepszych warunków dla robotników rolnych?

Te pytania nie są retoryczne i odpowiedź na nie nie jest trudna. Trudno jest tylko pogodzić się z faktem, że w niektórych majątkach państwowych wciąż straszy duch poczęty z pana — mikołajczykowskiej polityki.

Zofia Przęczek

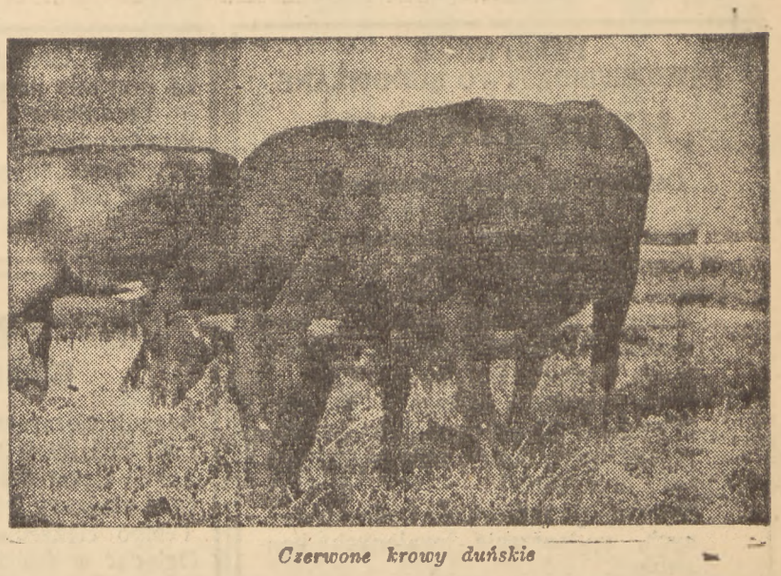

Czerwone krowy duńskie

Pod znakiem Bachusa

Święto winobrania na Ziemi Lubuskiej

W jedynym okręgu w Polsce, gdzie uprawia się wino na Ziemi Lubuskiej, odbyły się w dniach 28 i 29 bm. obchody święta winobrania. Z okazji dni winobrania ulice spowite zostały we flagi i sztandary biało - czerwone, zabytkowa wieża była specjalnie iluminowana. Wokół ratusza rozmieściły swe stoiska reklamowe wytwórnie i fabryki win i soków owocowych.

W przeddzień właściwych uroczystości w wielkiej hali zakładów „Polska Wełna", otwarta została wystawa rolniczo - hodowlana, ogrodnicza i przemysłowa, połączona z premiowaniem okazów. 134 wystawców z terenu całego pow. zielonogórskiego, reprezentujących 3 sektory, przedstawiło do oceny swój dotychczasowy dorobek. Najpoważniej obsadzone są fabryki i wytwórnie państwowe, przy czym na pierwsze miejsce wysuwa się stoisko zakładów budowy wagonów i mostów, które wystawiają pod hasłem „Plan trzyletni przekroczymy".

Barwne plansze, diagramy, wykresy i fotografie, modele wykonywanych w zakładach wagonów i cystern, okazy prac uczniów fabrycznej szkoły przemysłowej — obrazują całość wszechstronnej pracy Zakładów. Na honorowym miejscu umieszczono odręczne pismo Prezydenta **Bieruta**, w którym czytamy: **„Dziękuję całej załodze fabryki maszyn rolniczych w Zielonej Górze za jej ofiarność na rzecz odbudowy Warszawy — Bolesław Bierut"**.

Państwowa Fabryka Dywanów Nr 14 wystawia dywany, chodniki, kilimy swojej produkcji i **błamy wyprodukowanych we własnych zakładach** materiałów. Kolejne etapy produkcji ze zgrzeblarką na czele pokazują **Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 18 „Polska Wełna"** w Zielonej Górze.

Z kolei na stoisku **Państwowego Przemysłu Drzewnego** podziwiamy proste, lecz solidne meble szkolne i biurowe, skrzynie monopolowe, beczki. Poczesne miejsce na wystawie zajmują wytwory **Państwowej Lubuskiej Wytwórni Win** — wina gronowe, vermouth, musujące i złota reneta. Dalsze stoiska zapełniają wytwórcy prywatni: meblarze, szewcy, fryzjerzy, szczotkarze, wulkanizatorzy, cukiernicy, tapicerzy oraz spółdz. „Społem". Środek olbrzymiej hali zajmują ogrodnicy.

Właściwy korowód winobrania otworzył Bachus w otoczeniu bachantek rozrzucających winogrona wśród tłumów. W dalszym ciągu przetaczają się na wozach olbrzymie butelki wina i beczki. Koncertują orkiestry i odbywają się tańce na Starym Rynku. Dzieci oglądają w Teatrze Miejskim bajkę, odbywa się popis chórów, na Starym Rynku i Placu Wielkopolskim grupy regionalne wykonują tańce ludowe, wieczór humoru i piosenki. Do późnej nocy trwają zabawy i tańce.

Ze wszystkich stron Polski przybyło kilkanaście pociągów popularnych, kilkadziesiąt autokarów i autobusów. W tej chwili Zielona Góra gości ponad 30 tys. wycieczkowiczów. Rynek miejski, place i ważniejsze ulice są iluminowane.

Elita spekulantów pow. płońskiego

ukarana przez Społeczną Komisję Kontroli Cen

W ciągu miesiąca września br. Społeczna Komisja Kontroli Cen na pow. Płońsk przeprowadzała przy współudziale 110 kontrolerów społecznych, rekrutujących się głównie z członków PPR i PPS — **40 lustracji sklepów, sporządzając 135 protokółów**.

Warto podkreślić, że przeprowadzona kontrola stwierdziła nie tylko wykroczenia na odcinku pobierania wyższych cen lub braku cenników, lecz przyczyniła się również do wykrycia nadużyć podatkowych, nielegalnego handlu bez patentów i inne wykroczenia natury skarbowej.

Działalność Społecznej Komisji Kontroli Cen przyczyniła się również do uporządkowania handlu na miejscowym targowisku w Płońsku.

Wśród ukaranych znalazła się elita spekulantów w osobach: piekarza **Antoskiewicza** z Nowego - Miasta, któremu wymierzono karę zł 100 tys za oszustwa na wadze chleba w granicach 10 — 15 dkg na bochenku, **Pużyckiego Jana** z Płońska, karą 100 tys. zł za pobieranie wyższych cen za mydło i farby oraz **Cejnara** z Nowego Miasta, karą 50 tys. zł za nieprzestrzeganie cennika. **(lg)**

Brak rąk do pracy

w przemyśle węglowym

Organizacje młodzieżowe przeprowadzą werbunek

W Warszawie odbyła się w tych dniach wspólna konferencja przedstawicieli organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR i „Wici" z województw: **warszawskiego, krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego i pomorskiego.**

W konferencji **wzięli także udział** przedstawiciele: Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Wydziału Zatrudnienia Ministerstwa Przemysłu. Tematem obrad było zwerbowanie **13.792 młodych robotników**, potrzebnych w roku bieżącym do pracy w przemyśle węglowym.

W wyniku konferencji postanowiono bezzwłocznie przystąpić do akcji werbunkowej na terenie wyżej wymienionych pięciu województw. Organizacje młodzieżowe zobowiązały się prowadzić wspólnie tę akcję. Należy przypomnieć, że młodzież odgrywa w przemyśle węglowym poważną rolę.

33 tysiące osób uczestniczy w młodzieżowym wyścigu pracy.

Kiedy powrócą do kraju

polskie dzieci wywiezione do Niemiec?

Dnia 29 września 1947 r. odbyła się u Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Spraw Repatriacji TOW. WICEMINISTRA WOLSKIEGO konferencja, poświęcona sprawie repatriacji dzieci niemieckich z Polski do Niemiec.

W konferencji wzięli udział: MAJOR STANLEY PREECE — pełnomocnik Brytyjskiego Czerwonego Krzyża w Niemczech, OB. MULLER JAN — delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Polsce, OB. KASPERSKA JANINA — przedstawicielka Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, inż. JAROSZEK JÓZEF — główny delegat Ministerstwa Ziem Odzyskanych do spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej z Polski.

Pełnomocnik Brytyjskiego Czerwonego Krzyża, który przybył do Polski w sprawie repatriacji dzieci niemieckich, zwrócił się z prośbą o ułatwienie mu przeprowadzenia tej repatriacji i o pomoc w poszukiwaniu dzieci.

Wiceminister Wolski stwierdził w odpowiedzi, iż w myśl zasady humanitarności, zamierzamy wszystkie dzieci niemieckie repatriować do ich ojczyzny, żądamy jednak takiego samego zrozumienia i pomocy w repatriowaniu i poszukiwaniu dzieci polskich w Niemczech.

Nie można zapomnieć, że Niemcy wywieźli w okresie okupacji około 150.000 DZIECI POLSKICH do Niemiec i z tych tylko nieliczna część będzie mogła powrócić do kraju. Takowiem represje, jak i znane metody germanizacyjne spowodowały duże straty.

Ze strony polskiej przesłane zostały listy dzieci niemieckich do władz brytyjskich w Niemczech, a z chwilą otrzymania zgody brytyjskiej, repatriacja dzieci niemieckich pociągami sanitarnymi nastąpi bezzwłocznie. Chcemy jednak, aby W DRODZE POWROTNEJ POLSKIE POCIĄGI SANITARNE PRZYWIOZŁY DO KRAJU DZIECI POLSKIE.

Major Preece podziękował wiceministrowi Wolskiemu za życzliwe ustosunkowanie się do zagadnienia repatriacji dzieci niemieckich i przyrzekł być pomocnym w repatriowaniu i poszukiwaniu dzieci polskich w Niemczech.

Jugosłowiańskie stypendia

dla młodzieży polskiej

Jugosławia ofiarowała **15 stypendiów** dla studentów i pracowników naukowych polskich, poświęcających się **studiom historycznym i filologii słowiańskiej.** — Dopuszczalne są i inne specjalności. Będą to stypendia wymienne, które mają pokrywać koszty nauki, mieszkania i utrzymania.

Po skończonej pracy — oględziny traktora

Poważny krok na drodze odbudowy

Otwarcie Kanału Warmijskiego

Dnia 28 bm. odbyła się przy zaporze wodnej w Białej Górze na Nogacie uroczystość oddania do użytku systematu wodnego — Kanału Warmijskiego.

Po przerwaniu wstęgi w otworze zapory przez statek „Pochwist" i zwiedzeniu urządzeń śluzowych, do zebranych licznie gości przemówił dyrektor Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych, *inż Piedal*, opisując dokładnie historię i znaczenie gospodarcze tego połączenia wodnego dla całej połaci **woj. gdańskiego** i olsztyńskiego.

Następnie przemawiał **dyr. Dep.** Dróg Wodnych w Ministerstwie Komunikacji, *inż. Fornacki*, po czym zabrał głos wiceminister *Balicki* odbierając odbudowane urządzenia. *Odbudowa urządzeń śluzowych Nogatu i odbudowa zniszczonego Kanału Warmijskiego* — mówił wiceminister — *to nie tylko krok na wielkiej drodze odbudowy — ale krok, który dobitnie świadczy o nieustępliwym marszu ku dobrobytowi kraju.*

Po przemówieniu wiceminister Balicki oddał odbudowane urządzenia pod opiekę gospodarza tych ziem, wojewody gdańskiego.

Inż. Zralek odbierając urządzenia **podkreślił ważność ich dla rozwoju** gospodarczego województwa i kraju.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego i listy odznaczonych inżynierów, techników i robotników — goście popłynęli statkami do **Malborka**.

Mijając po drodze żyzne ziemie malborskich Żuław z Malborka wycieczka przejechała drogą lądową do Elbląga, gdzie zwiedziła warsztaty remontowe Zarządu Wodnego, po czym znowu autami udano się do miejscowości Jelenie, gdzie znajduje się druga na trasie pochylnia Kanału Warmijskiego.

Na pokładzie motorowca rzecznego „Zbigniew" goście udali się w górę kanału, tam statek wpłynął w specjalne urządzenie wózkowe, które przy pomocy podobnych do młyna urządzeń turbinowych, wyciągnęło statek na wysokość 20 m od następnej odnogi kanału.

Kanał Warmijski łączy nizinę elbląską ze znajdującymi się na wysokości ok. 100 metrów Jeziorami Mazurskimi.

Przy pomocy odbudowanych pochylni, statki płynące z Elbląga mogą po pokonaniu 5 takich progów, wydostać się na Jeziora, skąd dopłyną bez przeszkód do Ostrody lub Iławy.

W przyszłości, jak się projektuje, ma powstać odnoga kanału, która połączy Elbląg z Olsztynem. Przy zbyt małej jeszcze dla potrzeb tutejszych sieci kolejowej, Kanał Warmijski odda nieocenione usługi w rozbudowie gospodarczej tych żyznych ziem.

*

Szczegółowe sprawozdanie od naszego specjalnego wysłannika podamy w jednym z najbliższych numerów.

Uczą się i pracują

Młodzież szkolna uporządkuje Łódź

Na ulicach Bałut i Chojen w Łodzi w ubiegłym tygodniu pojawili się nowi robotnicy — sami młodzi chłopcy i w szkolnych mundurkach. Było ich 350.

Mieszkańcy tych dzielnic mogli stwierdzić, że uwijali się dzielnie, zaś skontrolowane w końcu tygodnia wyniki pracy okazały się na miarę wykwalifikowanych robotników.

A więc:

Na Chojnach chłopcy wykopali ulicę o 4 m szer., 65 m długości, zrównali ją, wywieźli gruz i ziemię. Wykopali także drugo ulicę długości 248 m.

Na Bałutach pracowali przy przebijaniu ulicy Wschodniej do Brzezińskiej, gdzie odrzucili 108 m sześc. gruzu i rozebrali 116 m sześc. murów fundamentowych. Ponadto wydobyli i oczyścili 6 tys. cegieł i wywieźli gruz. Oczyścili tu również plac, na którym w przyszłości powstanie park.

Chłopcy pracowali z dużym entuzjazmem i kierownictwo robót — pracownicy Wydziału Komunikacji I Wydz. Plantacji Zarządu Miejskiego było z nich bardzo zadowolone. Nauczyciele i rodzice mieli pewne obawy, aby te roboty miejskie nie wpłynęły na osłabienie postępów w nauce — chłopcy jednak zapewniają, że i ze szkolnych obowiązków wywiążą się równie dobrze.

Inicjatywę do tej pracy dał ZWM przy I Miejskim Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. Pomysł został podchwycony przez Radę Organizacji Uczniowskich tegoż gimnazjum. Po uzyskaniu pozwolenia dyrektora szkoły oraz kuratora okręgu łódzkiego — uczniowie I gimnazjum przystąpili do pracy, osiągając powyższe rezultaty.

Za przykładem I Gimnazjum — pójdą inne szkoły łódzkie, które już organizują ekipy uczniowskie.

Lecz w tej pracy nad uporządkowaniem swego miasta — młodzież łódzka nie zapomniała o zrujnowanej stolicy. Ponieważ ze względu na trudności mieszkaniowe nie mogła ona wysłać do stolicy Brygady Pracy — przeto sprawę pomocy Warszawie rozwiązała w inny sposób. A mianowicie: artystyczne zespoły uczniowskie wyjeżdżały do okolicznych miasteczek i wsi, gdzie dały szereg przedstawień, dochód z nich przeznaczając na odbudowę stolicy.

Z MIAST I WSI

PAN JAMBROZIAK LUBI ŚWIATŁO

Z magazynów Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, dokonano zuchwałej kradzieży. Wyniesiono stamtąd 1.035 sztuk żarówek, najbardziej poszukiwanego dziś na rynku artykułu. Ale złodziej niedługo cieszył się łupem i wolnością. Milicja szybko aresztowała sprawcę, którym okazał się Konrad Jambroziak, zamieszkały przy ul. Natalii 4 i osadziła go pod kluczem.

WSZYSTKIEMU WINIEN DOWÓD OSOBISTY

Przed sądem okręgowym w Lublinie stanął Stanisław Gorczyca. Ten młodociany, bo liczący zaledwie 20 lat rabuś, dokonał napadu z bronią w ręku na gospodarstwo Pastusia w Modliborzycach (powiat kraśnicki). Napastnik sterroryzował domowników strzałami z pistoletu, kazał im położyć się na ziemi, a przez ten czas splądrował doszczętnie mieszkanie, przywłaszczając sobie różne przedmioty i garderobę.

Podczas plądrowania Gorczyca zgubił dowód osobisty i dzięki temu wkrótce potem został ujęty. Sąd skazał go na 10 lat więzienia.

KSIOBIAK I BROBZIAK CZYLI DWAJ ZŁODZIEJE

Sąd Doraźny w Bydgoszczy skazał na 3 lata więzienia b. kierownika sklepu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dębowie w pow. wyrzyskim, Mariana Ksiobiaka, oraz na 3 i pół roku więzienia pracownika tej spółdzielni Władysława Brobziaka. Zdefraudowali oni wspólnie 155.400 zł w gotówce oraz nie zgłosili władzom w obawie przed wykryciem ich nadużyć kradzieży towaru na około 100 tys. zł.

IGNACY SIĘ URZĄDZA

W kopalni „Ignacy" (Rybnickie Zjednoczenie) przeprowadza się poważne prace inwestycyjne. Uruchomiono ostatnio nowy kompresor „Ingersoll" (o wydajności 6.400 m sześc.), a obecnie czynione są przygotowania do montażu drugiego kompresora marki „Borsig" (o wydajności 6.000 m sześc.).

Przeprowadzana jest również przebudowa i remont drugiego szybu „Głowacki", co znacznie usprawni i podniesie wydobycie węgla w kopalni.

PAŃSTWOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

„HYDROTREST"

Centrala: Warszawa, Smolna 32
tel. 879-10

Skrót telegraficzny „Pepebehyd"

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie wodno - inżynierskim, a w szczególności:

Zapory, jazy, śluzy, upusty, lewary wodne, zbiorniki dolinowe, zakłady o sile wodnej, sztolnie, rurociągi.

Porty morskie i rzeczne — stocznie.

Wydobywanie zatopionych obiektów pływających, mosty stalowe, żelbetowe i drewniane.

Konstrukcje stalowe do budowli wodnych, podnoszenie zwalonych konstrukcji.

Kanały żeglugi, akwadukty, podnośnie, syfony.

Regulacja i obwałowanie rzek.

Roboty ziemne, melioracje terenów.

Wodociągi i kanalizacja miast i osiedli.

Urządzenia sportowo - wodne.

Wiertnictwo badawcze.

Projekty — Kosztorysy — Pomiary — Budowy —

Przedsiębiorstwo rozporządza ciężkim sprzętem budowlanym krajowym i zagranicznym. 2442

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie ogłasza rejestrację firm uprawnionych, warsztatów rzemieślniczych dla prowadzenia robót, względnie napraw sposobem gospodarczym, wchodzącym w zakres budownictwa stolarki meblowej i budowlanej, instalacji sanitarnych, ślusarstwa, elektrotechniki i elektro - medycyny na terenie m. st. Warszawy i województwa warszawskiego.

Wszystkie firmy zainteresowane proszone są o nadsyłanie swoich adresów do Sekcji Technicznej U. S., Warszawa, Czerniakowska 231, pok. Nr 320. 2652

P.F.W.S. „Gerlach" w Drzewicy k. Opoczna przyjmie natychmiast Inżynierów lub Techników z długoletnią praktyką. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować pod adres: w/w Fabryki do Wydziału Personalnego. 2772

Sprzedamy samochody niekompletne:

Renault ciężarowy 3 tony
Latil ciężarowy 3 tony
Austin ciężarowy 3 tony
Opel osobowy P/4
Tempo ciężarowy trójkołowiec
Oglądać w godzinach biurowych w garażu „Prasy" Skierniewicka 19.
2845

BIURO TECHNICZNE HANDLOWE
Warszawa, Wspólna 46-48, tel 8-76-01
M. PRUS i S. DOCHA

Poleca: Przyrządy pomiarowe, optyczne i warsztatowe precyzyjne narzędzia tnące oraz maszyny narzędziowe.

Kupujemy wszelkiego rodzaju narzędzia pomiarowe i tnące. 2840

R. **ROBOTNICZA** 2480
S. **SPÓŁDZIELNIA**
G. **GRAFICZNA**

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami
WARSZAWA — PRAGA — TARGOWA 80
TELEFON PRAGA 61-72
Konto Czekowe Nr 197, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Warszawa, Warecka Nr 11
Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa, introligatorstwa wchodzące

Wydział V Karny Sądu Okręgowego w Warszawie z mocy art. 2p. 2—1) f, dekretu z dnia 17.IX.1946 r. o zniesieniu Specjalnych Sądów Karnych podaje do wiadomości, że przeciwko Wacławowi Juszczenko, synowi Prokopa i Kseni z d. Gawryłów, obywatelowi polskiemu, ur. 20.III. 1911 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałemu we wsi Stanisławów, w gm. Pomiechówek, w pow. warszawskim, następnie zbiegłym i dotychczas nie ujętym, zostało wszczęte postępowanie karne z oskarżenia go o to, że w latach 1939—1944 na terenie gminy Pomiechówek, pow. warszawskiego, idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej działał na szkodę państwa i narodu polskiego oraz ludności cywilnej w ten sposób że: I) w celu znieważania narodu i armii polskiej, użył pod adresem powracającego w 1939 r. z niewoli oficera polskiego — wyrażenia „wy polskie psy", uderzając go przy tym w twarz. II) należał do zbrojnej organizacji hitlerowskiej „SA" III) brał udział w obławach na ludność cywilną i w rekwizycjach towarów ludności, — oraz że rozprawa przeciwko niemu odbędzie się w wymienionym Wydziale po upływie 60 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Przewodniczący Wydziału V Karnego
2847

Ogłoszenie

Zarządzeniem Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego z dnia 12 sierpnia 1947 r. L. dz. DAOg 11014a/31/47, wydanym na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 31.V.1947 r. Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okręgu Warszawskiego i Białostockiego przechodzi z dniem 1 października 1947 r. w stan likwidacji.

W związku z tym wzywam wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich pretensji w stosunku do Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu Warszawskiego i Białostockiego i podległych mu zakładów do dnia 31 grudnia 1947 r. w biurze likwidatora, mieszczącym się w siedzibie Zjednoczenia w Warszawie ul. Reja Nr 7.

Likwidator
Zjednoczenia Przem. Skórz. Okręgu
Warszawsko - Białostockiego
(—) Br. Gadaliński
2837

OGŁOSZENIE

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego poszukuje do Wydziału Planowania techników specjalistów planowania z praktyką w przemyśle metalowym, obznajmionych z planowaniem technicznym i kosztów własnych.
Życiorysy należy składać, ul. Puławska nr 1a — pokój nr 114. 2816

GŁOS SPORTOWY

Alex Jany ma rywala

Japończyk Furuhashi rewelacją pływacką

W okresie przedwojennym pływacy japońscy byli najgroźniejszymi rywalami Amerykanów, a Europejczycy w tej dziedzinie sportu wyraźnie ustępowali skośnookim pływakom. Wojna przerwała pasmo sukcesów pływaków japońskich. Obecnie, jak już zaznaczaliśmy w rozważaniach po mistrzostwach w Monaco, Europa bardzo wyraźnie doganiła Amerykę. Czasy Jany'ego, G. Vallerey'a i najlepszych Węgrów przybliżyły się znacznie do najlepszych wyników amerykańskich, a nawet często je przewyższają. Francuz Alex Jany jest w tej chwili w stylu dowolnym bezkonkurencyjny w Europie i Ameryce. W tych krajach obecnie nie ma on przeciwników. Ale w dalekiej Japonii pojawił się groźny rywal młodego Francuza — 19-letni **Hironoshin Furuhashi**, student uniwersytetu w Tokio Zawodnik ten pływa 400 m na basenie 50-metrowym w czasie 4:38,4. Czas ten jest gorszy zaledwie o 0,1 sek. od rekordu Amerykanina Billa Smitha na basenie 25-metrowym. 1.500 m Furuhashi przepływa w czasie 19:15,4. Fachowcy twierdzą, że podobnie doskonałe rezultaty pływak japoński może osiągnąć na 100 i 400 m.

Furuhashi ma wzrostu 1,70 m i waży 70 kg. Jak na Japończyka więc, warunki fizyczne posiada b. dobre. Dla Europejczyków codzienny trening tego pływaka jest wprost fantastyczny. Dzień w dzień płynie on po 5.000 m. Furuhashi oświadczył, że płynął by więcej, ale na przeszkodzie stoi brak... wystarczającego wyżywienia, jakie codziennie konsumuje.

Na razie Jany może spać spokojnie, gdyż tak prędko z Japończykiem się nie spotka. Ale w przyszłości? Kto wie.

Gdańsk mistrzem Ziem Odzyskanych

Sztafeta 4 x 400 zadecydowała o tytule mistrza

W drugim dniu Igrzysk Ziem Odzyskanych uzyskano następujące wyniki:

110 płotki 1) **Adamczyk** (Wrocław) 17,8, 2) **Małecki** (Wrocław) 18,5, 3) **Bryłka** (Gdańsk) —

400 płotki 1) **Rutkowski** (Olsztyn) 61,7, 2) **Bury** (Gdańsk) 63,1, 3) **Dotzauer** (Wrocław) 64,7, 4) **Abramowski** (Olsztyn) —

800 m. 1) **Świniarski** (Gdańsk) 2,08, 2) **Olszewski** (Gdańsk) 2,08,1, 3) **Kwiatkowski** (Wrocław) 2,09,5, 4) **Przyborowski** (Olsztyn) —

5000 m. 1) **Kielas** (Gdańsk) 15,55,2, 2) **Boniecki** (Gdańsk) 15,59, 3) **Kwiatkowski** (Wrocław) 16,47, 4) **Milczarek** (Wrocław) —, 5) **Jocz** (Szczecin) —

Skok w dal 1) **Adamczyk** 6,62, 2) **Woliński** (Olsztyn) 6,13, 3) **Miłaszewski** (Gdańsk) 6,06, 4) **Antczak** (Wrocław) 6,01.

(Miękka rozbieżnia uniemożliwiła uzyskanie lepszego wyniku).

O tyczce 1) **Małecki** (Wrocław) 3,48, 2) **Frost** (Gdańsk) 3,38, 3) **Bury** (Gdańsk) 3,10, 4) **Nowak** (Wrocław) 3,10.

W trójskoku pierwsze miejsce zajął zawodnik Szczecina **Tuzik** z wynikiem 12,63. 2) **Woliński** (Olsztyn) 12,51, 3) **Antczak** (Wrocław) 12,50.

W rzucie oszczepem, który odbył się poza konkursem zwyciężył **Abramowski** (Olsztyn) 52,07 przed **Wiśniewskim** (Szczecin) 47,41, który ustalił najlepszy wynik Okręgu.

Sztafeta 4 x 100 1) Wrocław 47,09, 2) Gdańsk 48,02, 3) Szczecin. W konkurencji tej Olsztyn został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru.

O tytule mistrza zadecydowała sztafeta 4 x 400, do której konkurencji Gdańsk i Wrocław mieli jednakową ilość punktów.

1) Gdańsk 3,44,5, 2) Wrocław 3,44,6, 3) Szczecin 3,46, 4) Olsztyn —.

Zwycięstwem tym Gdańsk uplasował się na pierwszym miejscu z różnicą dwóch punktów przed Wrocławiem.

Ogólny wynik: 1) Gdańsk 77 pkt., 2) Wrocław 75 pkt., 3) Olsztyn 18 pkt., 4) Szczecin 17 pkt.

To i owo w sporcie

MGR DOCHA prezes Polskiego Zw. Motocyklowego i jeden z najlepszych polskich motocyklistów przedwojennych, zamierza w październiku pobić polski motocyklowy rekord szybkości płaskiej. Mgr Docha startować będzie na wyścigowej „Jawie" 500 ccm z kompresorem. Maszynę tę przyśle fabryka wraz z obsługą techniczną do Polski.

Miejsce próby bicia rekordu nie jest jeszcze ustalone. Prawdopodobnie odbędzie się to na Dolnym Śląsku, koło Wrocławia.

POZNAŃ — BRATYSŁAWA, międzymiastowy mecz pięściarski, zostanie rozegrany dnia 3 października w Poznaniu. Spotkanie to oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem.

DAVID, doskonały sprinter czeski, uzyskał ostatnio w Brnie w biegu na 400 m. dobry czas 48,8 sek., co jest nowym rekordem C. S. R. Poprzedni rekord należał do Knenicky'ego i wynosił 49,1 sek. Ustanowiony zaś był w 1934 r.

AMERYKAŃSKA PŁYWACZKA ANN CURTISS pobiła rekord USA w biegu na 500 jardów st. dowolnym, uzyskując czas 6:08,1.

DANIA — HOLANDIA, mecz lekkoatletyczny, rozegrany w Kopenhadze, zakończył się zwycięstwem Danii w stosunku 112.90 pkt. Podczas tego meczu, duński sprinter Pallesen przebiegł 100 m w czasie 10,6 sek.

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

AAA) FOTOGRAFIE artystyczne zniżkowe dla Związków Zawodowych, Wojska wych i uczniów wykonuje „Foto-Film" Puławska 10, Al. Jerozolimskie 51. 341

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne Warsztaty Naprawy Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26 tel. 96-330. 237

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 46. Nowak. 378

CEMENT, wapno, suprenę, papę, smołę, lepik, parkiet dębowy oraz inne materiały budowlane poleca ze składu Inż. Kwiatkowski, Mokotowska 47. 328

„FOTO - HANNA" Atelier artystycznej fotografii specjalność portret dziecka Marszałkowska 106 (w podwórzu). 345

KUPIMY zaraz windę linową sprzężoną z silnikiem o mocy 200 KM, długość liny 3000 M średn. 14 mm. Oferty pod „Gotówka" PAP Młodzieży Jugosłowiańskiej 11, Warszawa. 373

PARASOLE — wyrób — naprawa. Franciszek Ryner, sukc., Marszałkowska 1, firma egzystuje od 2 r. 81

ZAKŁAD Modelarsko - Drzewny. Wykonuje wszelkie zlecenia. Zemło Woźniak, Łucka 10. 36

ZAKŁAD stolarski Tomaszewski Jan. Wykonuje meble, urządzenia biurowe. tanio, solidnie. Chmielna 59—14. 38

Meble

TAPCZANY, amerykanki, fotele, stoły. krzesła, poleca Olszewski, Marszałkowska 91 (pr. Tapicerska). 306

TAPCZANY, amerykanki, fotele, łóżka, materace gotowe, zamówienia tanio, Wielka 2. 336

Nauka

KURS kroju męskiego damskiego, system Sikorskiego. Al. Jerozolimskie 43 — 37. 301

Lokale

MIESZKANIE 3 pok. kuchnia przedp. KRAKÓW obok Dworca zamienię na mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Warszawa, Dworkowa 5 m 16. 375

Zguby

SKRADZIONO legitymację PPR nr 104224, kartę rozpoznawczą na nazwisko Dąbrowski Jan ul. Barkocińska 6-24 oraz pięćdziesiąt znaczków partyjnych. 374

UNIEWAŻNIAM legitymację M.Z.K. i bilet miesięczny kolejki Mareckiej, Zbikowska Maria. 377

Różne

CYKLE — suwaki — suwmiarki — mikromierze oraz zegary kontrolne. Kupno — sprzedaż „Mikron", Marszałkowska 94. 206

CHŁODNICE do samochodów nowe, reperacja, wymiana. Senatorska 33. 275

DESKI budowlane, stolarskie, podłogowe, kantówkę, listwy, poleca ze składu Inż. Kwiatkowski, Mokotowska 47. 327

KREM „Lanol" usuwa pigi, opaleniznę, wybiela, udelikatnia „Kalotechnika" W-wa, Szpitalna 6. 349

UWAGA! Firma obuwia Kucharski dawniej Marszałkowska, obecnie Al. Jerozolimskie 45 sklep. 300

URZĄDZENIA łazienkowe okucia, odlewy, śruby gwoździe, poleca nowootwarty skład art. Techniczno - Budowlanych. F. Szczęsny, Hoża 58, ceny konkurencyjne. 353

Podaje się do publicznej wiadomości, że prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia ... 194... r. L. Dz. 014-2426-AN 3-47 na zasadzie art. art. 2(1) i art. 3(2) p. 5 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56 poz. 310) udzielił ob. NEUMANN ANTONINIE zamieszkałej w Warszawie przy ul. Piusa XI nr 36 m 24 urodzonej dnia 15 lipca 1905 r. w Jeziornie pow. Warszawski, córce Stefana Roberta i Marii-Walerii z domu Zarembińska zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego NEUMAN na nazwisko ORDYŁOWSKA. 2901

Centralny Zarząd Energetyki w Warszawie, Al. Niepodległości 188, ogłasza przetarg nieograniczony na remont lokali mieszkalnych przy ul. Mickiewicza 18.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont lokali na Żoliborzu" składać należy do dnia 6 października br. godz. 10 rano w Wydziale Gospodarczym.

Informacje, podkładki przetargowe, szkice, otrzymać można w Wydziale Gospodarczym w godz. biurowych.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

C.Z.E. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, zwiększenia lub zmniejszenia robót. 2858

KUPIMY FREZERKĘ
⇒ DO DRZEWA
ciężkiego typu (szabownię) z napędem elektrycznym lub bez ewentualnie z nożami.
Zgłoszenia — Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane
2830 **Al. Wyzwolenia 39**, Wydział Zaopatrzenia, pokój nr 5.

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

105)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Na płaskim asfalcie śpiewały kauczukowe opony. Na każdym rogu stał policjant, który dawał sygnały. Gdzie też go wiozą? Może będą go trzymać w więzieniu na Południowej Stronie? A może w komisariacie w Hyde Parku? Dotarli wreszcie do Czterdziestej siódmej ulicy i potoczyli się na wschód, ku Cottage Grove Avenue.

Dojechawszy do bulwaru Drexel, znów skręcili na północ. Zesztywniał i oparł się głębiej. Tu mieszkał Henryk Dalton. Co też z nim teraz zrobią? Wozy zwolniły biegu i przystanęły przed samym wejściem do daltonowskiego domu. Czemu go tu ciągną? Spojrzał na wielki, ceglany dom, taki spokojny w słonecznych blaskach. Spojrzał w twarze dwóch siedzących tuż policjantów: patrzyli nieruchomo przed siebie. Z boku, z przodu i z tyłu miał policjantów z bronią, gotową do strzału. We wszystkich oknach tłoczyli się biali. Ludzie wybiegali z bram spiesząc w kierunku domu Daltonów. Jakiś policjant ze złotą gwiazdą na piersi podszedł do samochodu, otworzył drzwiczki, przyjrzał mu się bacznie i rzucił:

— Okej, chłopcy, wysadźcie go.

W mgnieniu oka znalazł się na chodniku. Otaczała go solidnie nabita ciżba, która zajęła wszystkie trawniki i wszystkie boczne przejścia za kordonem policji. Jakiś biały chłopak wykrzyknął:

— O la Boga, to przecież ten Murzyn, co zabił miss Mary!

Przeprowadzili go przez bramę drogą, potem schodami. Przez chwilę mignęła mu w oczach brama, przed którą zaledwie tydzień temu stał tak pokornie z czapką w ręce. Drzwi się otwarły, wprowadzono go do hallu, potem służbowymi schodami na drugie piętro do pokoju Mary.

Stracił oddech. Czemu to znajdował się tu znowu? Pot oblał jego ciało. Jak długo można wytrzymać to wszystko i nie zemdleć? Wprowadzono go do pokoju, zapełnionego policją i reporterami przy aparatach fotograficznych, gotowych do zdjęć. Rozejrzał się: pokój wyglądał tak samo, jak tamtej nocy. Oto łóżko, na którym dopadł Mary. Na nocnym stoliku stał zegar z nafosforyzowanymi wskazówkami. Te same firanki wisiały na oknach, po pokoju wlokły się te same cienie, jak wtedy, kiedy weszła pani Dalton, i wyciągniętymi rękami rozgarniała błękitną ciemność pokoju. Wszystkie oczy były w niego utkwione, aż zapłonął cały wstydem i gniewem. Mężczyzna ze złotą gwiazdą na piersiach podszedł znowu ku niemu i przemówił niskim, łagodnym głosem:

— No, Bigger, ty jesteś dobry chłop. Odpocznij, zbierz siły. Namyśl się i pokaż nam to wszystko, co się stało tamtego wieczoru. Nie zwracaj uwagi na reporterów, po prostu poddaj się wrażeniom które odczuwałeś wtedy...

Bigger podniósł głowę, ciało jego zesztywniało, zdawało mu się jakby urósł.

— No, zaczynaj — powiedział tamten — nikt ci nie zrobi krzywdy. Nie bój się.

Obraza rozogniła mu oczy.

— Prędzej, pokaż nam, jak to się stało.

Stał bez ruchu. Tamten ujął go za rękę i usiłował podprowadzić do łóżka. Odrzucił go, napiąwszy mięśnie. Jakaś ognista dłoń dławiła mu przełyk. Zęby zacisnęły się tak mocno, że nie mógł mówić, gdyby nawet chciał. Oparł się o ścianę, oczy mu stanęły w słup.

— O co ci idzie, chłopie?

Wargi Biggera zadrgały ukazując białe zęby. Zamrugał oczami: bo oto rozpaliły się światła reporterów, wiedział, że takim go teraz mają, szczerzącym zęby z warkiem i wspartym o ścianę, jak zwierz.

— W strachu? A nie byłeś w strachu wtedy, kiedyś się tu znalazł z dziewczyną?

O jakże by chciał nabrać w płuca powietrza, żeby móc wykrzyknąć: tak, byłem w strachu! Ale kto by mu uwierzył? Oto idzie na śmierć i nawet nie spróbuje wytłumaczyć tym ludziom, co czuł tamtej nocy. Kiedy policjant znów się odezwał, głos mu się zmienił:

— No, chłopie, byliśmy grzeczni, ale potrafimy cię potrącić, jak będzie trzeba. Twoja kolej. Stań no koło łóżka i pokaż, jakeś zgwałcił i zamordował dziewczynę.

— Nie zgwałciłem jej — powiedział zaciśniętymi wargami.

— Gadaj zdrów. Co na tym zarobisz? No, pokazuj.

— Nie chcę.

— Musisz.

— Nie będę.

— Już my ci pomożemy.

— Możecie mnie tylko zabić.

Mówiąc to zapragnął nagle, żeby go zastrzelili z miejsca, tak, żeby był na zawsze zwolniony od widoku ich twarzy. Teraz podszedł do niego drugi z taką samą złotą gwiazdą na piersi.

— Dajcie spokój. I tak wszystko wiemy.

— Myślisz, że można?

— Na pewno. Nic z tego nie będzie.

— Okej, chłopcy, weźcie go do wozu z powrotem.

Znów zatrzaśnięto mu kajdanki na jego napiestkach i popędzono go do hallu. Jeszcze zanim otwarły się drzwi, usłyszał wycie tłumu. Jak okiem sięgnąć poprzez szklane drzwi widać było białych ludzi stojących tam na wietrze i słońcu. Przeszedł drzwi, głosy się wzmogły, po jego ukazaniu się dosięgły jakiegoś niedoścignionego szczytu i rosły ciągle jeszcze. Otoczony policjantami, poczuł się półniesiony, półpopychany do stojącego na ulicy wozu.

— Ty czarna małpo!

— Zabić sukinsyna!

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 38.